

Morze Czerwone

Marynarka wojenna Egiptu poszukuje tajemniczych statków zaminowujących wodne szlaki

KAIR (PAP). Określi egipskiej marynarki wojennej rozpoczęły patrolowanie Morza Czerwonego przez okragło 24 godziny w poszukiwaniu statków, które miałyby instalować podwodne miny. Wcześniej Egipt zwiększył kontrolę ruchu żeglownego w Zatoce Sueskiej.

Jak wiadomo, na obu szlakach w ciągu minionych kilku tygodni zostało uszkodzonych 16 statków na skutek tajemniczych eksplozji.

Równocześnie w drodze na Morze Czerwone znajdują się jednostki marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. W akcji odminowywania zapowiedziały także udział niektóre inne państwa zachodnie.

Uwagę obserwatorów zwraca fakt, że wszystkie kraje zaproszone przez Egipt i Arabię Saudyjską do wzięcia udziału w tej operacji należą do NATO.

GDANSK (PAP). M/S „Józef Wybicki”, który 11 bm. na Morzu Czerwonym na wschód od wyspy Jabal Zuqar natknął się na minę, od 12 bm rano po przeprowadzeniu remontu przez załogę, kontynuuje podróż. Na redzie Suezu drobniowice PLO повинien zamełdować się 17 bm. w godzinach wieczornych.

W stałym kontakcie radiowym z uszkodzonym statkiem, a także innymi polskimi jednostkami pływającymi przez Morze Czerwone są służby nawigacyjne PLO.

Irlandia Północna

Rozruchy w Belfaście

LONDYN (PAP). W niedzielę doszło w Belfaście do nowych aktów przemocy. W wyniku starć policji z manifestantami katolickimi jedna osoba zginęła, a 20 zostało rannych. Ofiarą śmiertelną jest 22-letni Sean Downs, który padł trafiony kulą plastikową, w chwili, gdy policja starała się ująć niejakiego Martina Galvina. Galvin, obywatel USA, kieruje organizacją zwaną NORAD, która stawia sobie za cel udzielanie pomocy ugrupowaniom katolickim w Irlandii Północnej.

Policja zaatakowała, gdy Galvin, który ma zakaz wjazdu na terytorium Irlandii Północnej, ogłoszony przez władze brytyjskie, zaczął przemawiać na wiecu zwołanym z okazji 13. rocznicy wydania przez Londyn aktu prawnego uprawniającego do dokonywania aresztowań zaobiegawczych (nie obowiązującego już od kilku lat). Naoczni świadkowie utrzymują, że atak policji był nadzwyczaj brutalny. Strzały do tłumu oddano z bezpośredniej odległości. Wiele dzieci i kobiet zostało strąconych przez ogarnięty paniką tłum Galvina nie udało się ująć, bowiem — jak podała partia Sinn Féin, która uważa się za polityczne skrzydło Irlandzkiej Armii Republikańskiej — w chwili, gdy policja przypuściła atak, Galvina szybko przebrano w mundur policjanta brytyjskiego, co pozwoliło mu wymknąć się z zagrożonej strefy. Ponadto zapewniono obecność osób uderzających podobnych do Galvina.

Artyleria chińska nadal ostrzeliwuje przygraniczne miejscowości wietnamskie

HANOI (PAP). Wietnamska agencja VNA informuje, że w rejonie granicy wietnamsko-chińskiej utrzymuje się stan napięcia. W okresie od 3 do 12 sierpnia, artyleria chińska kontynuowała ostrzeliwanie wsi i miasteczek położonych na północno-wietnamskiej prowincji Hatuen. Spowodowało to ofiary śmiertelne wśród mieszkańców tych regionów, a także poważne straty materialne. Jednocześnie strona chińska wysyłała na terytorium Wietnamu grupy dywersantów i szpiegów. Agencja VNA stwierdza, że wietnamskie siły zbrojne przy pomocy miejscowej ludności, zadają dotkliwe ciosy tym, którzy naruszają granice Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej.

Bonn

Napad na ambasadę Afganistanu

KABUL (PAP). Agencja Bachtar podaje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Afganistanu przekazało ambasadzie RFN w Kabulu notę, wyrażającą zdecydowany protest w związku z napadem na przedstawicielstwo Afganistanu w Bonn, dokonanym w miniony czwartek przez grupę kontrrewolucyjistów afgańskich.

Dokument ten podkreśla, że kontrrewolucyjni afgańscy w obecności policji zachodniemieckiej zaatakowali ambasadę. W czasie napadu kilku pracowników placówki odniosło rany. Zginęli też dokumenty służbowe.

MSZ Afganistanu zwróciło uwagę, że ambasada tego kraju w Bonn w ciągu ostatnich 5 lat była już po raz drugi obiektem ataku oraz że władze RFN zajmują wrogle i prowokacyjne stanowisko wobec Afganistanu.

Nota zawiera żądania natychmiastowego wyjaśnienia okoliczności incydentów, ukarania sprawców oraz zwrócenia skradzionych dokumentów. MSZ Afganistanu zażądało też od władz RFN podjęcia niezbędnych kroków, zapobiegających powtórzeniu się tego rodzaju akcji.

Belgia

Zerwanie ważnego kontraktu z ZSRR

BRUKSELA (PAP). Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych rząd belgijski postanowił cofnąć pozwolenie na sprzedaż Związkom Radzieckim skomputeryzowanej obrabiarki, zmuszając jej producenta — belgijską firmę Pegard do zerwania kontraktu z ZSRR.

Decyzję podjęto w wyniku waszyngtońskich „konsultacji” belgijskiego ministra obrony Freddy’ego Vrevena z szefem Pentagonu Casparem Weinbergerem. USA zażądały od Belgów zerwania kontraktu przez wzgląd na rzekomo „strategiczny” charakter sprzedawanej obrabiarki. Rząd belgijski ugiął się pod presją, mimo że podczas podpisywania umowy między Pegardem a ZSRR w 1982 r. nikt w Brukseli nie zgłaszał zastrzeżeń w tej sprawie, a raport niezależnej komisji — sporządzony niedawno na zamówienie rządu — wykazał, iż obrabiarka nie ma w sobie nic „strategicznego”.

W Belgii zwraca się uwagę, że to poważne naruszenie zobowiązań handlowych może mieć negatywne następstwa dla całokształtu stosunków gospodarczych Belgii ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

Nikaragua

Wzrasta zagrożenie ze strony USA

HAWANA (PAP). Obecność jednostek amerykańskiej marynarki wojennej w wybrzeży Ameryki Środkowej oraz wojsk amerykańskich w Hondurasie stanowi poważne zagrożenie dla Nikaragui — powiedział koordynator Rządowej Rady Odrodzenia Narodowego D. Ortega.

5 jednostek marynarki USA z baz na Florydzie i z Wirginii z 2100 marynarzami na pokładzie zdoła w rejon zatoki Fonseca, do wybrzeży Nikaragui, Salwadoru i Hondurasu. Ich obecność w tym rejonie zachęca kontrrewolucjonistów do wznowienia ataków w celu obalenia rządu sandinistów. Jednostki amerykańskie mogłyby również być wykorzystywane jako okręty macierzyste dla kontrrewolucjonistów, którzy atakowaliby cele na wybrzeżu z szybkich łodzi patrolowych.

W województwach płockim i włocławskim

Gospodarska wizyta Wojciecha Jaruzelskiego wśród żniwiarzy

WARSZAWA (PAP). Wśród ciężko pracujących przy żniwach rolników indywidualnych, wśród załóg gospodarstw uspołeczniowanych i pracowników technicznej oraz handlowej obsługi wsi na terenie województw płockiego i włocławskiego przebywał 13 bm. z gospodarską wizytą I sekretarz KC KPZR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Premier interesował się szczególnie przebiegiem trud-

nych i spiętrzonych prac żniwnych, sytuacją produkcyjną na wsi oraz warunkami pracy i życia ludności rolniczej w sezonie nasilonych robót polowych. Dzięki dużemu wysiłkowi rolników, którzy pracują po kilkanaście godzin na dobę przy zbiorach plonów, tegoroczne opóźnione żniwa przebiegają — przy słonecznej ostatnio pogodzie — szybko i sprawnie.

Mimo intensywnych opadów

Zboże znika z pól



Stanisław Olender z Klimontowa chwali tegoroczne plony. Fot. OTTO LINK

(Inf. wł.). Przelotne, ale bardzo intensywne opady opóźniają i tak już przedłużające się żniwa. Niektórzy rolnicy twierdzą, że są to kradzione z pól snopy. Mimo tych trudności zboża jednak ubywa z pól i coraz więcej jest go w magazynach PZZ oraz gminnych spółdzielni.

Większość żniwa została już wysuszoną i przesłana do tutejszych. Jak nas poinformował dyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Krakowie mgr Bogusław Kozielewicz, w tym roku opóźnienia w żniwie cukrowym nie miałyby większego znaczenia. Do magazynów, a także do suszarni trafiły dotychczas niewielkie ilości zboża, głównie jęczmienia i żyta. Dotychczas z terenu wojewód-

stwa krakowskiego skupiono około 1 tys. ton, z tarnowskiego około 500 t, a w bielskim 300 ton zboża. Ziarno to jest natychmiast suszone i czyszczone oraz wysyłane do młynów, skąd jako mąka trafia do piekarni.

Suszeniem ziarna kwalifikowanego zajmuje się też m. in. Hodowla Buraka Pastewnego, Oddział w Niedźwiedziu. Dotychczas dostarczono tam z gospodarstw państwowych 260 t jęczmienia z czego 30 t skierowane zostało do astetu, z przeznaczeniem do siewów. Jak nas informuje dyrektor Oddziału HBP Władysław Lasoń w tym roku oczyszczał i wysuszył i przekazał do siewu około 600 t jęczmienia i 1 tys. t psenicy. (em)

Fotoreportaż ze żniwa na stronie czwartej.

Konsultacje założeń CPR na 1985 rok

WARSZAWA (PAP). Trwała spotkania konsultacyjne założeń Centralnego Planu Roczego na 1985 r. przedstawicieli ministerstw z przedstawicielami federacji związków zawodowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych i samorządów pracowników. Realizowane są one w ramach przedsięwzięcia przyjeżdżających przez poszczególne resorty. Spotkania te przybliżają tym środowiskom szczegółowe zagadnienia oraz wzbogacają informację, którą środowiska wykorzystują m. in. w celu przedstawienia własnych

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Kraków serdecznie powitał delegację KC KPZR

W programie liczne spotkania z załogami robotniczymi

(Inf. wł.). Wczoraj do Krakowa przybyła ze Związku Radzieckiego delegacja, w skład której wchodzi członkowie Komitetu Centralnego KPZR i Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR, Bohaterowie Pracy Socjalistycznej. Przewodniczą jej Jewgienij Iwanowicz Klenczenko — szef szefu zarządcy w Zjednoczeniu Produkcyjnym Mińskie Zakłady Traktorowe im. W. I. Lenina. W skład delegacji wchodził ponadto: Aleksander Jakowlewicz Kolesnikow — brygadista kompleksowej brygady górniczej Kopalni Młoda Gwardia Zjednoczenia Krasnodon Ugol — obwód woroszyłowgradzki, Wasilij Michajłowicz Matychin — brygadista elektryków Wołżańskich Zakładów Samochodowych im. 50-lecia ZSRR, Władimir Porfirjewicz Tichomirow — tokarz precyzyjny



Goście składają kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich obok Barbakanu. Fot. OTTO LINK

Polemika G. Arbatowa z H. Kissingerem na łamach „Prawdy”

„A co, jeżeli nie pokój?”

MOSKWA, WASZYNGTON (PAP). Były sekretarz stanu USA Henry Kissinger opublikował ostatnio na łamach dziennika „Washington Post” artykuł, zatytułowany „Pokój nie jest jedynym celem”. Uwzględniając okoliczność, że problem wojny i pokoju staje się dla amerykańskiej opinii publicznej najważniejszym celem polityki zagranicznej i tym samym jedną z najważniejszych kwestii walki przed-

wyborczej, Kissinger wysuwa pogląd, iż USA nie ponoszą winy za zaostanie sytuacji i za eskalację groźby wojny nuklearnej, a jeżeli już, to bardzo niewielką. Według H. Kissingera jedynym grzechem rzędu USA jest ostry ton retoryki antyradzieckiej i brak konsekwentnego podejścia w wypracowywaniu założeń polityki, przy tym wyłącznie na wczesnych etapach sprawowania władzy

prez. prezydenta Reagana. Kissinger twierdzi, że główną przyczyną zaostanie sytuacji i narastania groźby katastrofy jądrowej jest „postawa Rosjan”. Polemizując z poglądami H. Kissingera wybitny politolog radziecki, czołowy ekspert ds. stosunków radziecko-amerykańskich Georgij Arbatow pisze w komentarzu „A co, jeżeli nie pokój?” (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W lipcu

Stopniowa poprawa sytuacji gospodarczej

WARSZAWA (PAP). W lipcu br. sytuację gospodarczą kraju charakteryzowały następujące zjawiska:

— produkcja przemysłowa i budowlano-montażowa oraz przewozy transportem uspołecznionym były wyższe niż w lipcu ub. roku, przy czym w przemyśle i budownictwie w porównaniu z czerwcem br. nastąpiło — podobnie jak w latach poprzednich — sezonowe obniżenie produkcji;

— wydajność pracy w przemyśle i budownictwie była wyższa niż w lipcu ub. roku; — chłody i deszcze spowodowały opóźnienie rozpoczęcia żniw i skupu zboża, ocenia się jednak, że zbiory przebiegały pomyślnie;

— skup żywa i mleka był wyższy niż w lipcu ub. roku, niższy natomiast był skup jaj; — liczba mieszkań oddanych do użytku przez budownictwo mieszkaniowe była większa niż w lipcu ub. roku; — obroty handlu zagranicznego wzrosły zarówno w eksporcie jak i w imporcie; w obrotach z krajami socjalistycznymi wzrosła nadwyżka importu nad eksportem, w obrotach z krajami kapitalistycznymi zwiększyła się nad-

wyżka eksportu nad importem; — utrzymywał się wysoki wzrost przychodów pieniężnych ludności, wzrosła również sprzedaż detaliczna towarów, zwłaszcza żywnościowych.

Kolejny komunikat GUS informuje o stopniowej poprawie sytuacji gospodarczej. Tendencje rozwojowe, które tak wyraźnie zarysowały się w poprzednich miesiącach, mają już charakter trwały. Było to widoczne również w lipcu, który tradycyjnie w całym przemyśle jest miesiącem ulgowym. W tym czasie w wielu zakładach załogi udają się na wczasy, a pracują tylko brygady remontowe dokonujące okresowych przeglądów maszyn i urządzeń. Tymczasem w stosunku do czerwca br. Cieszy natomiast jej znaczny wzrost (o 4,3 proc.) w porównaniu z lipcem ub. r., w tym, zwłaszcza w przemyśle przetwórczym (o 5,4 proc.).

Korzystnym zjawiskiem jest także stosunkowo dobre — le-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

PAP przypomina

Stanowisko episkopatu USA w kwestii zbrojeń nuklearnych

W związku z wizytą w naszym kraju arcybiskupa Chicago, kardynała Josepha L. Bernardina, aktywnego działacza Ruchu Obrońców Pokoju, współautora opublikowanego w maju ub. roku listu rzymskokatolickich biskupów amerykańskich w sprawie pokoju i wojny w epoce atomu, warto przypomnieć główne tezy tego

głosnego w całym świecie dokumentu. Katolicy biskupi amerykańscy wypowiedzieli się, nim m. in. za zamrożeniem zbrojeń nuklearnych, zawarciem układu o rezygnacji z użycia broni atomowej jako środka pierwszej oraz przeciw-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zaostrza się spór między Watykanem a księżmi — członkami rządu Nikaragui

MEKSYK, WATYKAN (PAP). Minister kultury Nikaragui, wybitny poeta, a zarazem członek zakonu trapiistów, ksiądz Ernesto Cardenal oświadczył, że ani on, ani pozostali księża wchodzący w skład rządu tego kraju nie podadzą się do dymisji. Wypowiedź Ernesto Cardenala wiąże się z ogłoszonym w sobotę w Watykanie komunikatem prasowym, w którym przypomina się, iż nowy kodeks prawa kanonicznego zabrania księżom „pełnienia funkcji publicznych, które o-

znaczają udział w sprawowaniu władzy cywilnej”. Komunikat ten podkreśla również, że władze kościelne od 5 lat nalegają na księży nikaraguijskich, aby porzucili funkcje państwowe.

„Z racji obowiązków, jakie chrześcijaństwo ma wobec biednych i wobec rewolucji społecznej, jesteśmy gotowi przyjąć jakiejkolwiek sankcje, jakie zostaną na nas nałożone” — podkreślił ks. Ernesto Cardenal w wywiadzie dla nikaraguijskiego dziennika „Barri-cada”, który ukazał się w nie-

dziale. — „Nie zrezygnujemy ze służenia ludowi na stanowiskach rządowych, które nam zostały wyznaczone”. Ksiądz Cardenal ujawnił też, że Watykan dał czterem księżom nikaraguijskim termin do końca tego miesiąca, aby podali się do dymisji. W przeciwnym razie — jak sądzi komentatorzy — księża ci mogą zostać zawieszani w czynnościach kapłańskich.

Opórz wspomnianego ks. Ernesto Cardenala, w rządzie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Izwiestia”

Sprawa Antonowa — domysły zamiast poszlak

MOSKWA (PAP). Włoski kodeks postępowania karnego zakazuje wykorzystywania jakiegoś dowodu w trakcie procesu sądowego zeznań osoby oskarżonej lub skazanej, dotyczących innych osób — stwierdza dyrektor Instytutu Państwa i Prawa Akademii Nauk ZSRR Władimir Kudriawcew w artykule „Sprawa Antonowa — domysły za-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Tragiczna katastrofa kolejowa w RFN

BONN (PAP). Tragiczna katastrofa kolejowa wydarzyła się w niedzielę, ok. godz. 21.30, przed wjazdem na stację w Heilbronn (RFN) około 50 km na północ od Stuttgartu.

Pedzacy z wielką prędkością pociąg ekspresowy Stuttgart — Hamburg — Kilona wykoleił się, powodując śmierć

co najmniej trzech osób i ciężkie zranienie przeszło 30 pasażerów. Wyleciało z szyn 6 z 9 wagonów.

Zakłiniowane wagony, rozerwane podwozia, rozkawałkowane dachy wagonów, jeżdżące rannych i porażonych szokiem — oto scenografia tej nocy. Według danych Czerwonego Krzyża poniosło śmierć 5 osób, 10 osób uważa się za zaginionych.

Czas i chuligani wygrali ze smokiem

Dlaczego bestia nie zionie ogniem?

(INF. WL.). Kiedyś przed wiekami krakowskiego smoka bali się wszyscy, dziś nie straszy on nawet najmłodszych, którzy często wdrapują się na niego, posując rodzicom do pamiętkowych zdjęć — zwłaszcza odkad przestał zionąć ogniem. Od miasteczka kpią z groźnego smoka turyści i krakowianie a dzieci nie muszą obawiać się kary porażenia za dochowywanie wierności cnoście. Spokój ten zażyczyła miasto tak zwany „elementem”, którzy pobliże smoczej jamy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W ubiegłym tygodniu

87 śmiertelnych ofiar wypadków drogowych

WARSZAWA (PAP). W minionym tygodniu wydarzyło się 744 wypadki drogowe. 87 osób zginęło, a 847 odniosło obrażenia. Wśród ofiar śmiertelnych najwięcej, bo 29, było osób kierujących pojazdami jednośladowymi. Najczęstszą przyczyną wypadków była nieostrożna, wręcz brawurowa jazda, często po wypiciu alkoholu.



Na młodzieżowym obozie.

Fot. OTTO LINK

Dalekopisem z kraju...

(4) GŁÓWNA Inspekcja Terenowa rozpoczęła 13 bm. kontrolę kompleksową województwa płockiego. Kontrola objęta zostanie najważniejsze dziedziny życia gospodarczego i społecznego regionu, mające wpływ na sposób i poziom bytowania obywateli.

DOBIEGŁY końca tegoroczne Dni Gdańska i towarzyszący im po raz 13. „Jarmark Dominikański”. Szacuje się, że przez 16 dni w tej imprezie uczestniczyło blisko 2,5 mln gości, mieszkańcy Trójmiasta oraz turystów i wczasowiczów z całego kraju a także wielu zagranicznych.

Obroty w czasie „Jarmarku Dominikańskiego” wyniosły blisko 800 mln zł.

WZCZORAJ przy Dworcu Morskim w Gdyni zamurował „Stefan Batory”, który powrócił z kolejnego rejsu liniowego do Kanady.

Z Montrealu nasz transatlantyk zabrał 654 pasażerów, z których większość stanowiły przedstawiciele Polonii amerykańskiej.

OD 9 BM. trwa w Białym Borze w woj. koszalińskim czwarty maraton taneczny, w którym biorą udział pary taneczne z całej Polski. Do

godzin rannych 13 bm. tańczyły trzy pary, w tym rekordzista Polski z Zielonej Góry Beata Grabowska i Andrzej Gliwa. Pary te przeżyły już ponad 90 godzin, to jest o piętnaście godzin więcej niż wynosi dotychczasowy rekord Polski w maratonie tanecznym.

Tańczące pary zamierzają przeżyć równe sto albo i więcej godzin.

NA TERENIE całego kraju utrzymuje się znaczne zagrożenie pożarowe. Tylko od 10 do 12 bm. odnotowano 442 pożary, których najwięcej, bo 186, wystąpiło w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Kilkadziesiąt pożarów miało też miejsce w budynkach mieszkalnych, a jeden zakończył się tragicznie. 12 bm. w Kielcach 77-letnia Antysia K. zapomniała wyłączyć z kontaktu grzałkę elektryczną; stało się to przyczyną pożaru, w którym nieostrożna kobieta poniosła śmierć.

WE WROCŁAWIU zorganizowano międzynarodową wystawę filatelistyczną krajów socjalistycznych „Socphilex-84 Wrocław”. Impreza trwać będzie „począł połowa”, której trasę biegnie „szlakiem walk Ludowego Wojska Polskiego”.

...i ze świata

AMERYKAŃSKI okręt podwodny o napędzie atomowym znalazł się w niedzielę w bazie brytyjskiej marynarki wojennej w Holy Loch w Szkocji, po tym jak na Morzu Irlandzkim przesłać pracować jego silnik.

Okręt „Nathaniel Greene”, może przewozić 16 rakiet wyposażonych w głowice atomowe.

WIEGŁA niedzielę papież Jan Paweł II spędził wśród rybaków włoskich. Najpierw odprawił mszę w mieście Fano, w środkowej części Włoch, poświęcając homilię pracy rybaków, a następnie kutrem rybackim udał się na wyspę Adria.

Z KOŁOMBO napływają wiadomości o dalszym pogarszaniu się sytuacji w Sri Lance. Separatysty tamtejszy nasiliły w ostatnich dniach partyzantkę w północnej części wyspy, dokonując wielu zamachów bombowych i ataków na posterunki wojska i policji.

W LENGHORN, w północno-wschodnich Włoszech, w rodzinnych miejscach AMADEO MODIGLIANEGO, wystawiono znalezione niedawno rzeźby tego artysty, który powszechnie znany jest głównie jako malarz. Rzeźby w kamieniu, przedstawiające w typowym dla niego stylu głowy kobiece, dołączono do trwającej już wystawy dzieł Modiglianego w muzeum Villa Maria, upamiętniającej stulecie urodzin tego twórcy.

Wspomniane rzeźby wydługo z bielnego dła kanału, przechodzącego przez Lenghorn. Władze miejskie zleciły je poszukiwani, aby zweryfikować krążące legendy o tym, że Modigliani

Stopniowa poprawa sytuacji gospodarczej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

psze niż w ubiegłym roku — zaawansowanie wykonania zadań rocznych. Warto przy tym odnotować, iż w minionych 7 miesiącach liczący się wzrost produkcji osiągnęło praktycznie we wszystkich gałęziach przemysłu. Znalazło to wyraz m. in. w zwiększonych dostawach na rynek wielu poszukiwanych artykułów, np. lodówek, pralek, opon i akumulatorów.

Gospodarcze nasze wiele jednak brakuje do osiągnięcia stanu równowagi ekonomicznej. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę zwłaszcza na stosunkowo duży wzrost przeciętnych wynagrodzeń miesięcznych oraz na dalszy

przrost przychodów pieniężnych ludności — większy niż przyrost wydatków. Znajduje to swoje odbicie na rynku. Wprawdzie dostawy wielu przemysłowych towarów rynkowych zostały zwiększone, ale popyt na te towary był nadal nie zaspokojony, przy wzrastającym poziomie przychodów pieniężnych ludności. Odnotowując więc dalszą poprawę sytuacji produkcyjnej w przemyśle, musimy zdawać sobie sprawę, iż walka z inflacją, batalia o równowagę ekonomiczną w dalszym ciągu pozostaje jednym z podstawowych problemów gospodarczych. Wygraną tej batalii wymagać będzie od nas szczególnych wysiłków, a nawet wyrzeczeń.

Stanowisko episkopatu USA w kwestii zbrojeń nuklearnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ko głoszonej przez Waszyngton koncepcji „ograniczonej wojny jądrowej”.

Według biskupów, oba największe mocarstwa zgromadziły w swych arsenałach środki zdolne wielokrotnie zniszczyć całą planetę, znacznie wykraczające poza potrzeby „wystarczającego odstraszania”. Dlatego niezbędne jest zawarcie porozumienia w sprawie wstrzymania prób, produkcji i rozmieszczania nowych systemów broni atomowej oraz zakończenia rokowań w sprawie całkowitego układowo o zakazie prób z bronią jądrową.

Z moralnego punktu widzenia — stwierdzili biskupi — nie można zaakceptować zabijania niewinnych ludzi w ramach (obowiązuje w NATO) strategii „nuklearnego odstraszania”. Przedstawiciele rządu USA przyznali, że rozmowy, które mają nadzieję, iż wymiana ciosów atomowych może mieć charakter ograniczony, są jednak gotowi odpowiedzieć, jeśli uznają to za niezbędne, uderzeniem odwetowym na skalę masową. Równocześnie biskupi zwrócili uwagę, że literatura fachowa oraz oświadczenia oświadczenia ściśle zwi-

zanych z amerykańską strategią atomową, mówią wyraźnie, iż ewentualna wojna atomowa miałaby charakter nieograniczony.

Biskupi podkreślili, że podczas wymiany ciosów atomowych granica pomiędzy celami wojskowymi a cywilnymi ulega zatarciu, jest niemożliwa do utrzymania. Dlatego — oświadczyli — nie możemy uznać polityki atomowego odstraszania jako podstawy utrzymania pokoju.

Nie dziwnie, że komentatorzy niemieccy odczytali sformułowania zawarte w liście jako wezwanie do polityki militarnej prezydenta Reagana. Mimo nacisków z Białego Domu, biskupi reprezentujący 51 milionów amerykańskich katolików skrytykowali politykę zbrojeń prowadzoną przez Waszyngton. Powiedzieli, że zagrożeniem potencjału broni nuklearnej obu największych mocarstw oraz przyjęciem przez te mocarstwa zobowiązania, że nie sięgną po tę broń jako strona pierwsza (takie samo zobowiązanie znajduje się w traktacie o zakazie używania broni nuklearnej w NATO doktryna „atomowego odstraszania”, która zakłada sięgnięcie pierwszemu po broń atomową.

Konsultacje założeń CPR

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

opini o przyszłościowym planie.

Konsultacji nad założeniami do CPR na 1985 r. poświęcone było 13 bm. w Warszawie spotkanie kierownictwa Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z przedstawicielami przybyłymi do federacji związkowych działających w tym resorcie.

Również 13 bm. z aktywnym udziałem Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego spotkali się przedstawiciele Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Zaostrza się spór

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nikaragui zaskłada jeszcze dwóch księży katolickich: minister spraw zagranicznych Miguel d'Escoto, członek zgromadzenia zakonnego z Maryknoll, mającego swą siedzibę w USA, oraz Fernando Cardenal (brat Ernesta), jezuita, powołany niedawno na stanowisko ministra oświaty. Cztery księży, którego Watykan wyzywa do zrezygnowania z funkcji rządowych, to Edgar Parrales, stały przedstawiciel Nikaragui w randze ambasadora przy Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) w Waszyngtonie.

Myślenie

Nietrzeźwy dyspozytor Pogotowia odmówił wystania karetki do umierającego dziecka

10 sierpnia br. RUSW w Myślenicach został powiadomiony przez lekarza dyżurnego ZOZ, że tego dnia około godz. 14.30 mieszkanka wsi Jasienica wezwała telefonicznie Pogotowie Ratunkowe do swojej 6-tygodniowej córki Magdaleny, która nagle ciężko zachorowała.

Dyspozytor Pogotowia odmówił wystania karetki, polecając matce osobiste przy-

wiezenie dziecka do szpitala. W drodze do szpitala chore dziecko zmarło.

Jak ustalono w wyniku podjętych czynności, dyspozytor Pogotowia 48-letni Jan S. znajdował się pod wpływem alkoholu. Został zatrzymany 11 sierpnia w wnioskach RUSW w Myślenicach prokurator rejonowy zastosował wobec niego areszt tymczasowy. Dalsze postępowanie w toku.

Trzy osoby poniosły śmierć w płomieniach

WARSZAWA (PAP). Minionego wczorajszego dnia dwa tragiczne w skutkach pożary. 13 bm. o godz. 1.00 w nocy w Gliwicach przy ul. Wybrzeża Wojska Polskiego 11 w budynku 4-piętrowym na skutek niewyłączenia z sieci kuchnia elektrycznej wybuchł pożar. W płomieniach śmierć poniosli: Kazimierz K. lat 50 i ko-

bieta o nie ustalonych personaliach. Straty materialne ocenia się na ok. 100 tys. zł.

W miejscowości Grywałd (300. nowosądeckiej) o godz. 3.00 nad ranem w gospodarstwie Wojciecha K. wybuchł pożar od niezgaszonego niedopałka papierosa. W płomieniach poniosł śmierć syn gospodarza, 39-letni Władysław K.

Wyrok w sprawie o podpalenie konkubiny

SZCZECIN (PAP). Sąd Wojewódzki w Szczecinie wydał wyrok w sprawie 57-letniego Jana K. oskarżonego o spowodowanie śmierci swej konkubiny Renaty Ch. 3 stycznia ub. r. będąc w stanie nietrzeźwym oblał on Renatę Ch. benzyną, którą następnie podpalił. Ogień został stłumiony, ale kobieta doznała rozległych,

groźnych oparzeń, w wyniku których zmarła w szpitalu.

Proces miał charakter posłakowy. Jan K. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu twierdząc, iż jego konkubina sama oblała się benzyną i podpaliła.

Sąd skazał Jana K. na 15 lat pozbawienia wolności pozbawiającego go ponadto na 10 lat praw publicznych.

„A co, jeżeli nie pokój?”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jeżeli nie pokój?”, zamieszczonym w poniedziałek przez „Prawdę”, iż polityka USA grzeszy nie tylko nadmiernymi retorykami antyradzieckiej i brakiem konsekwentnego podjęcia. Co do tego ostatniego, to w poczynaniach rządu Reagana od samego początku przejawiało się konsekwentne podejście antyradzieckie. Poza tym błędne i niebezpieczne w polityce USA nie są tylko „nieprzemysłowe słowa”. Stany Zjednoczone obrały linię polityczną, zmierzającą do osiągnięcia przewagi militarnej nad ZSRR, do eskalacji wojęci zbrojeń i stworzenia potencjału, który — jak się ludzą — pozwoli prowadzić wojnę jądrową, przeżyć im, a nawet wygrać.

Ta złudna linia polityczna nie jest retoryką, lecz całym systemem konkretnych, realnych i odczuwalnych poczynaniach: rekordowe budżety wojskowe, nowe systemy broni, nowe koncepcje strategiczne i — naturalnie przy takiej polityce — zerwanie rokowań na temat ograniczenia zbrojeń.

Drugim kłamstwem jest to, że niebezpieczna dla pokoju linia polityczna ograniczała się zaledwie do wcześniejszych

etapów sprawowania władzy przez prezydenta Reagana. W porównaniu z pierwszymi latami jego rządów zmieniło się zaledwie jedno — rząd przestał być tak szczery, jak dawniej, kiedy w ważnych dokumentach i wypowiedziach stawiał sobie za cel zdobycie przewagi militarnej nad ZSRR, kiedy publicznie nawoływał do „krucjaty” przeciwko ZSRR i kiedy groził „wyrzuceniem” tego „imperium zła” na „śmietnik historii”.

Obecnie w wystąpieniach publicznych unika się tego rodzaju oświadczeń i nawet czasami mówi się o chęci poprawy stosunków z ZSRR, prowadzenia rozmów w imię pokoju i rozbrojenia. Jednakże czyni i założenia polityczne nie uległy zmianie. Wydatki na cele wojskowe zwiększają się nadal, rząd nie zrezygnował z żadnego programu militarnego i nawet na tych rokowaniach, do których pod presją opinii publicznej USA powrócił, kraj ten uczynił wszystko, by nie dopuścić do osiągnięcia porozumienia. Wszystkie inicjatywy USA zgłaszane na forum rokowań formułowane celowo tak, by były one nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego.

Kraków serdecznie powitał delegację KC KPZR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Elektromechaniczny Zakład im. W. I. Lenina w Moskwie i Ralsa Silantiewna Udalowa — robotnica (nitowiczka) w Nowosybirskich Zakładach Lotniczych im. W. Czakłowa.

Delegację towarzyszy Lew Aleksandrowicz Wachramiejew — radca, minister pełnomocny Ambasady ZSRR w Polsce.

Na lotnisku w Balicach radzieckich gości serdecznie powitali w imieniu władz partyjnych i administracyjnych Krakowa oraz mieszkańców

miasta, sekretarze KK PZPR Władysław Kaczmarek i Józef Szezirowski, krakowski członek centralnych władz PZPR oraz wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak.

Obecny był również konsul generalny ZSRR w Krakowie, minister pełnomocny Georgij Rudow.

Program pobytu dostojnych gości w naszym mieście jest bardzo bogaty i obejmuje m. in. liczne spotkania z załogami zakładów pracy. Radzieccy goście zwiedzają również załogi Krakowa oraz mieszkańców

(mol)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kajakarze walczyli o Memoriał dr. Wernera

Tradycyjnym już zrywaniem w wodach Dunajca w rejonie Szczawnicy odbyły się regaty słalomowe kajakarzy górskich w 24. już Memoriał dr. Artura Karola Wernera. Ten niestruudzony działacz przedył odegrał czołową rolę w rozwoju polskiego kajakarstwa górskiego.

W imprezie udział wzięło 200 uczestników, a zawody obserwowała Anna Wernersowa — wdowa po dr. Wernersie, który tyle serca włożył w nauczanie górskich dzieci i chłopów trudnej sztuki kajakarstwa na warkach wodach Dunajca.

W konkurencjach seniorów i młodzików drużynowo wygrał

Klub Sportowy Pieniny Szczawnica (239 pkt.) przed Startem Nowy Sącz (221,5 pkt.) i Dunajcem Nowy Sącz (107,5 pkt.).

W poszczególnych konkurencjach indywidualnych zwyciężali:

KS-1 (seniorzy): Dorota Zyżda Start Nowy Sącz i Bogdan Popiela Start Nowy Sącz, a wśród młodzików: Ewa Bober Dunajec Nowy Sącz i Piotr Majerczak Pieniny Szczawnica. CS-1 (seniorzy): Piotr Sarata AZS-AWF Wrocław i młodzik — Grzegorz Sarata Pieniny Szczawnica. CS-2: Wiesław Sowiński — Wiesław Adamczyk Dunajec Nowy Sącz, a wśród młodzików: Wojciech Zarzyński i Wojciech Majerczak Pieniny Szczawnica.

Echa ligowej premiery

W Radomiu radość — piłkarze Radomskiego debiutujący w I lidze — objęli prowadzenie w tabeli. Nikt nie popada jednak w euforię. Trener Radomskiego Józef Antoniak nie spodziewał się tak wysokiego zwycięstwa. „Moja drużyna zagrała dobrze — stwierdził — lecz dopiero następne mecze pozwolą na pełniejszą ocenę wartości zespołu. W drugiej połowie zaprawiamy assekurację, pamiętając o trudnym meczu w Łodzi”.

Przed rozpoczęciem meczu Lecha z Pogonią drużynie poznańskiej wręczono puchar za zajęcie w poprzednim sezonie pierwszego miejsca w „lidze stadionów”. Publiczność w czasie meczu zachowywała się bez zastrzeżeń. Niestety — znalazł się jeden „wyrodek”. Po zdobyciu bramki Lecha wyrównującej bramki rzucił petardę, która eksplodowała w pobliżu bocznej linii boiska.

Maty jubileusz święcił Janusz Krupniński z Wisły Kraków. Jego bramka dająca zwycięstwo Wisłę nad EKS była setką, strzeloną przez krakowskich piłkarzy tej lidzkiej drużyny. „Zdecydowanie się na mocny strzał z dystansu, ponieważ zauważyłem, że idący piłkarze zamiast na piłkę czołową częściej spoglądali na zegar (bramka padła w 87 min. meczu)” — powiedział J. Krupniński.

W sobotę były pierwsze bramki w rozgrywkach I ligi, ale także i pierwsze kolorowe kartki. W czterech meczach sędziowie pokazali kolorowe kartki czterem piłkarzom: Kaczmarekowi i Pułkowi (obaj Legia), Rusieckiemu (Wąbrzych), Motywie (Wisła), Wencleńskiemu (EKS) i Hawryłowiczowi (Pogoń).

Tragiczny wypadek polskiego pilota

Z Dublinia nadeszła tragiczna wiadomość. W niedzielę po południu w wypadku samolotowym zginął reprezentant Polski na zakończeniu przed dwoma dniami w Dublinie mistrzostwa Europy w lataniu precyzyjnym — Jan Baran.

Jan Baran, podobnie jak inni reprezentanci Polski, uczestniczył w pokazach lotniczych. Przyczyna wypadku nie jest jeszcze znana — bada ją specjalna komisja.

Jan Baran demonstrował polski samolot „wilga”. Leciał po kręgu na wysokości ok. 100 m i po prawidłowo wykonanym skrocie w lewo, a kiedy wyprowadził samolot na prostą, w pewnej chwili maszyna runęła pionowo na ziemię. Samolot uległ zniszczeniu, a pilot zginął na miejscu. Wybuchł pożar, ale niemal natychmiast został ugazony.

W ekipie polskiej, która odniosła w mistrzostwach Europy olbrzymi sukces, zapanowała przygnębiająca atmosfera.

Przed trudnym wyborem

W Seulu, Olimpij, czy...?

Zgasił znicz XXIII Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles. Ogień ten nie miał blasku jakiegoś wielkiego ognia poprzednich Igrzysk. Opinie na temat Igrzysk są zróżnicowane. Jedną jest niewątpliwie powszechna: Olimpiada w Los Angeles nie stała na najwyższym sportowym poziomie. I tak było, bez wątpienia, kiedy z wiadomych powodów pozostał w domu najlepszy, często o złoto, srebro i brąz walczący sportowiec o mało znanych nazwiskach. Nie ich to oczywiście wina, że nie przyszło im się zmagać z najlepszymi.

Pozwólcie, że przytoczę wypowiedź jaką bardzo znaczący w świecie sportowym francuski dziennik L'Equipe zamieścił po rozmowie z prezydentem MKOI Juanem Antonio Samaranchem: „Mojm zdaniem perspektywa manifestacji zrobiła wiele złego. Olimpiada w Los Angeles, podobnie jak zakaz lotu nad terytorium USA samolotów Aeroflotu, zakaz ten i odrzucenie radzieckich atłache olimpijskiego uznane zostały za obraźliwe. Być może kilku osobom w Waszyngtonie zależało na tym, aby Rosjanie nie przyjechali. Odrzucenie atłache olimpijskiego ZSRR, który w Waszyngtonie przebywał już od lat, było do zaakceptowania. Tym bardziej, że na 24 godziny przed jego odjazdem do Los Angeles uprzedzono go o tym. A zapisał on już przecież swoje dzieci do szkoły w Los Angeles, gdzie wjechał już mieszkaniec. Niezrozumienie było bezpodstawnym żądaniem ambasady USA w Moskwie, aby radziecki Komitet Olimpijski dostarczył jej listę uczestników Igrzysk... W Waszyngtonie rozmawiałem z sekretarzem stanu

Shulzem i jego współpracownikami, a także przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Ueberrothem. Przeżyliśmy raz jeszcze całe dossier i powiedziałem Ueberrothowi: Igrzyska olimpijskie nie są normalnymi zawodami sportowymi. Ogłada je polowa ludzkości. Nie chodzi więc jedynie o prestiż Los Angeles, ale o cały świat Zjednoczonych. Rząd USA powinien więc uczestniczyć w wysiłkach zmierzających do zapewnienia sukcesu Igrzyskom...”

Nie można chyba posądzać przewodniczącego MKOI, aby w sposób stracony niszczył sprawę francuskiego dziennikarstwa. Juan Antonio Samaranch to człowiek przecież bardzo odpowiedzialny, który nie raz bierał głos w sposób wielce wyważony i spokojny.

I stała się rzecz nieodwracalna. Olimpiada była igrzyskami kadłubowymi, a jej wyniki pokazywały niektórym z igrzyskami, które odbyły się w Londynie w 1948 roku. Kto ponosił odpowiedzialność za to, że właśnie tak się stało, że sportowy świat został rozdarty na okres, kiedy właśnie na bieżniach, stadionach, salach sportowych, pływaniach, powinny nawiązywać i umacniać się przyjaźnie, które rodzą się przecież w szlachetnej walce.

Ale nie kto inny, jak właśnie Amerykanie pierwsi podjęli próbę podważenia idei olimpijskich odwołując swój start w

XXII Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Za nimi poszli inni, choć niechętni. Niektórzy z nich zapewne żądają tamtego kroku, który obdłił się tak złośliwym rykoszetem. Mówiło się na potrzeby wstępowania w swym propagandę, że tu w naszym obozie nie będzie nawet nelojalności ze strony Igrzysk. Ale było inaczej, czemu dała także wyraz „Gazeta Krakowska”, zamieszczając szeroko informację zą ocaun.

Zgasił olimpijski znicz, ale nie zgasiła idea olimpijska. Większość sportowców i ludzi rozumie to doskonale. Jak teraz potocznie są dalsze losy ruchu olimpijskiego, jego ideał, zadaje mi sobie pytanie. Za cztery lata kolejna Olimpiada w Korei Południowej i ona musi w takiej sytuacji stawiać wiele znaków zapytania.

Olimpijski działacz w Grecji wysuwający idee organizowania Igrzysk w ich kraju. Nie znajduje ona jednak zbyt wielu entuzjastów, bo przecież Igrzyska Olimpijskie są własnością wszystkich sportowców i wszystkich krajów, które tak liczenie zgromadzone są w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Już przed rozpoczęciem XXIII Igrzysk Olimpijskich, odbywał się cały szereg imprez międzynarodowych, w których konkurowali ze sobą zawodnicy ze Wschodu i Zachodu, z Azji, z Afryki i Ameryki Południowej.

Wierzę, że nie będzie chyba inaczej, że powoli, ale skutecznie przetrwać będą sielicki ku nowemu i wolnemu od naciągłości ruchowi olimpijskiemu.

Zycie dowiodło, że różnego rodzaju bojkoty, restrykcje, są na krótką metę i nie opierają się naporowi czasu i zdarzeń, które tak szybko przetrzącają się w niespokojnym naszym świecie.

Już nie raz nad olimpijską ideą zaciągaly czarne chmury, że przypomniał choćby XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium, relacjonowałem je dla „Gazety”. Wstrząśnięci byliśmy zamachem bojówkarzy „czarnego września” na wiosnę olimpijską. Byli wówczas mocno wystraszeni ludzie, którzy chcieli zawiesić Igrzyska, ale zwyciężył rozsądek i spokój. Mieszkaliśmy wówczas przy ul. Janusza Kusocińskiego, zamordowanego przez hitlerowców w Palmirach, zwycięzcy i złotego medalisty właśnie na Olimpiadzie w Los Angeles i z niepokojem obserwowałem wszystko, co mogło ugodzić w Igrzyska. Czarne chmury rozeszły się jednak szybko.

Z pewną gorącością uczestnik pięciu olimpiad, piszę te słowa z odczuwaniem żalu, opracowywuję sprawozdania zą ocaun, nie znajdując w nich nazwisk polskich zawodników i nazwisk tych, którzy mogliby stanąć na podium zwycięzców, ale może tego nigdy już nie dokonają. Odśunęły ich od tego nieubłagane wydarzenia, wyrzuciły się nieosiągalną długość do wawrzynu olimpijskiego, do największego wyróżnienia, jakie zna obecny czas.

RYSZARD MALINOWSKI

Ogłoszenia ekspresowe

SKODĘ — sprzedam. Tel. 55-31-42, 8-20458

W okolicach Woli Justowskiej zaginął czarny duży pies rasy nowofundland. Znalazcę czeka nagroda. Tel. 22-20-11 wewn. 267.

WOZNIAR Józef, sam. Wieruszka 2, zgubił prawo jazdy kat. II, wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bochni. 8-20538

SPRZEDAM kopie barokowego obrazu (kwiaty), oryginał w Muzeum Czartoryskich. Nowy Sącz, tel. 203-79.

GROCHOT Zbigniew zam. Limanowa, ul. Świerczewskiego 94/45 zgubił prawo jazdy kat. ABCE nr 3691/85 wydane przez Urząd Miasta i Gminy Limanowa. 8-4749

MOTOROWER trzykołowy Simson DUO 4 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Płwiczna tel. 204, 8-15748

GOSPODARSTWO 5 ha, budynki drewniane do remontu — sprzedam. Władysław Sikora, Przyszowa 150 gm. Łukowica. 8-20538

PORSCHE 204, biały — stan idealny — sprzedam. Stary Sącz, tel. 746, 8-15744

PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DOROSŁYCH W KRAKOWIE, ul. M. Reja 8

zatrudni natychmiast PIELEGNIARKI SALOWE

Możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym.

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Krakowie

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach płacowych następujących pracowników:

- specjalistów d/s elektrycznych (z uprawnieniami)
- specjalistów d/s budowlanych (z uprawnieniami)
- specjalistów d/s zaopatrzenia
- specjalistów d/s technicznych
- specjalistów d/s eksploatacji
- specjalistę d/s organizacji zarządzania
- dyspozytorów ruchu
- st. mistrzów
- kierowników magazynów

MPK zapewnia:

- wysokie zarobki
- dodatki stażowe i gratyfikacje jubileuszowe
- nagrody z zysku
- ekwiwalent za wzięcie
- bilety wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla pracowników i członków ich rodzin
- szeroki zakres świadczeń socjalno-bytowych
- dla zamieszkujących zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub dowóz do pracy

Bliszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr MPK Kraków, ul. Brozka 3, tel. 66-42-65.

Przecież Wy sami jesteście sobie winni

ANNA wyzbyła się już dawno wielu marzeń. Kiedyś śniła się jej zagraniczne podróże, piękne suknie, rozśmieszanie twarzy ludzi. Trochę później — własne mieszkanie z nowoczesnymi meblami i pachnącymi dywanami. Jeszcze później — automatyczny pralka i kolorowy telewizor. Dzisiaj prawie nie śni już nie śni. Nawet nie wie kiedy zasypia.

STANISŁAW na początku widział siebie w pięknym, zielonym oficerskim mundurze, potem, kiedy przyszło wezwanie do wojska — marzył o szarym ubraniu cywila. Jeszcze potem chciał koniecznie uciec do miasta, mieć swoje mieszkanie, niepracującą żonę zajmującą się tylko domem i wychowywaniem synów.

On i On są małżeństwem od 11 lat. Mają dwie córki w wieku 6 i 10 lat, swoje M-4 w 10-piętrowym budynku położonym niemal w centrum Krakowa, 30 tysięcy długu, 15-letnią, rozlatującą się lodówkę i kupiony jeszcze na raty czarno-biały telewizor. Narzekają ciągle na brak czasu i pieniędzy. Po prostu przeciętna, polska rodzina. Czy są szczęśliwi?

— A czym dla pani jest szczęście? — nieoczekiwanie zadaje pytanie Anna.

— No... myśle, że szczęście to zdrowie i uśmiech mojego synka, potem... interesująca praca, po prostu...

— No właśnie! Kto dzisiaj umie odpowiedzieć na to pytanie? A czy nie jest dla pani szczęściem zrealizowanie kartek na mięso? Bo dla mnie tak!

Pokój, w którym rozmawiamy siedząc przy filizance herbaty, jest największy w całym mieszkaniu. To sypialnia, jałdajnia, pokój gościnny itd. Ciemnobrązowy segment. Na jego półkach maskotki, filiżanki, książki z kolorowymi grzbiętami. Tuż pod oknem maleńki stół. Obok wersalka z pomarańczowo-białą narzutą, żółte story, śnieżnobiały firanek pamiętający chyba jeszcze dobre czasy. Na podłodze kolorowy dywan.

— Proszę obejrzeć całe mieszkanie — zachęca Stanisław. Ich „M” ma jeszcze dwa pokoiki. Są tak male, że wystarczy rozłożyć wersalkę, a drzewi już się nie domkną. Mini-segmenty, krzesła, stoliki, kolorowe firanki w oknach, misie, lalki, naczynia na podłodze kloki. Te pokoje należą do dziewczynki.

Kuchnia i łazienka z koleją są niefaworytami. Duże i jasne. Przedpokój to — jak powiadała właścicielka — rekompensata. Szeroki, długi. Młodsza córka Kasia jeździ po nim na

rowerze. To plac zabaw dziewczynki.

Czy tak to właśnie wszystko miało być?

Poznał się przed dwunastu laty. Mieszkał w hotelach robotniczych. Oboje ze wsi, z wielodzietnych rodzin, młodzi, pełni energii i chęci życia. Pobrali się. Początkowo mieszkali w wynajętym pokoju w Nowej Hucie placu 2 tysiące złotych miesięcznie. Potem z przedsiębiorstwa Stanisława dostali zastępcę mieszkanie na Widoku, za 200 złotych miesięcznie. W nim urodziła się pierwsza córka. Po ośmiu miesiącach urlopu macierzyńskiego Anna wróciła do pracy. Jest położną. Zamiast pracować w szpitalu, ze względu na dobro dziecka, przeniosła się do Żłobka. Razem z małą wychodziła do pracy. Z pierwszych, wspólnych pensji udało im się kupić trochę starzych mebli od znajomych. Wzięli na raty radio „Ballade” i telewizor „Ametyst”. Kosztował wtedy 7 tys. 400 zł. Po czterech latach dostali narzeczone swoje wymarzone „M”. Stanisław już od 6 lat należał do półdzielnicy. Zakład pracy przyspieszył. W parę dni później urodziła się druga córka. Anna poszła znowu na urlop macierzyński. Budzet rodzinny mała z dnia na dzień. Stanisław w tym czasie dorabiał gdzie się dało. Coś majsterkował, coś naprawiał kolegom, przynosił do domu stare radio, lutował, skrecał i brał za to grosze. Najczęściej zasypiał przy stole.

Anna wróciła do pracy. Córce oddała do Żłobka. Ocieleć Anna za 26 tysięcy kupił inną meble. Tym jedynym zestawem urządził prawie całe mieszkanie. Meble stoją do dziś. Dwie pensje zaczęły pomalutku ratować budżet.

— Dawniej mogliśmy jeszcze coś odożyć — stwierdza z gorzkością Anna — dzisiaj jesteśmy ciągle na pożyczkach. Brałam już dwa razy po 10 i raz 30 tysięcy. Jak to zmienić się czas! Zawsze marzyłam o pralce automatycznej. W 1979 roku kosztowała 10 tysięcy. Chciałam kupić, ale Staś mówił: „Zostawmy poczekaj, potanieje”. I poczekaliśmy. Już staś chyba nie będzie nigdy stał na pralce automatycznej.

Anna zarabia 11 tysięcy 400 zł. Stanisław jest spawaczem, od 17 lat zatrudnionym w tym samym zakładzie pracy. Jego pensja wynosi 13 tysięcy 600 zł. Razem mają 25 tysięcy miesięcznie. Przedszkole Kasi kosztuje — 1.200, mieszkanie — 1.100, gaz, światło — 800, realizacja kartek — 6.000, proszki do prania, mydła, pasty do zębów — 1.100—1.300. Na potrzeby dziewczynki: resz-

ty, książki, słodycze, gumy do żucia itd. wydają około 3 tysięcy. Anna dokupuje według i mięso na tzw. czarnym rynku. Jak twierdzi Stanisław, pracuje bardzo ciężko i lubi jeść, zresztą ani dzieci ani ona też nie pogardzą dobrą kiebasą. Dodatkowo kosztuje ich to miesięcznie 5 tysięcy. Pieczywo — 1.800, mleko 2 litry dziennie — 1.100. Zostaje z obu pensji niecałe 3 tysiące! A gdzie jeszcze jarzyny, nabiał, buty, ubranie i dług?

— W zeszłym miesiącu moja mama kupiła mi piasek za 3 tysiące — to mówiąc Anna wyjmując z szafy brązową jesionkę. — W poprzednim pałcie chodziłam chyba z 5 lat.

— A moja mama kupiła mi na imieniny addisy i za parę dni oddały się w nich spody — dorzeka Stanisław. — Zostalem bez butów.

Kiedyś marzyłam, że pojadę na zagraniczną wycieczkę — z gorzkością wspomina Anna. — I wie pani gdzie bym? Na przejeździe granicznym w Chyżym.

— Ja chciałem jechać na eksport, do pracy — informuje Stanisław — ale nie z tego nie wyszło.

— Bo z tobą zawsze tak — z nieukrywaną złością rzuca pośpiesznie Anna. — Inni są zaradniejsi, coś z życia mają, a my nie dorobiliśmy się niczego.

— Przecież chciałem wrócić na wieś — stwierdza z wyrzutem tym razem Stanisław — to ty nie chciałaś. Matka ma przeszło 5 hektarów. Nie miał kto na tym zostać. Brat nie ma jeszcze 20 lat. Siostry wychodziły za mąż. Mają swoje specjalistyczne gospodarstwa. Bardzo dobrze im się powodzi. Kiedy przyjeżdżam do nich czuję się jak ubogi krewny. Najgorzej wyszedłem z całej rodziny. Jestem przy nich biedakiem. Jedzę do nich na wieś w wolne soboty, albo biorę sobie urlop. Za pracę zawsze mam trochę mięsa, jaj czy jarzyn. A tak chciałem uciec do miasta. Po co?

Jakie były marzenia Anny i Stanisława?

— ONA: zawsze chciała być położną, pracować w dużym szpitalu w mieście, mieć ładne mieszkanie i samochód.

— ON: chciał się uczyć, może nawet studiować, ale jak powiedział, nikt nim nie pokierował, rodziców to nie obchodziło.

Jakie jest ich hobby, jakie zainteresowania?

— ONA: nie ma żadnego hobby, interesują ją tylko dzieci, a jej jama rozrywka jest telewizja.

— ON: lubi strzelać do tarczy, to taki tani sport. Chciał łowić ryby, ale sama tylko sztu-

cznia muszka kosztuje 50 złotych.

Nie mają wielu znajomych. Zaledwie trzech, czterech. Spotykają się dwa razy do roku w imieniny Stanisława i Anny. On już dawno rzucił palenie. Za dużo przepalał. Ona przestała pić kawę po kolejnym podwycię.

Anna ostatni raz była w kinie na filmie „W pustyni i w puszczy” przed 10 laty. Stanisław dostał 3 moze 4 lata temu bilet z przedsiębiorstwa. Wciąż poszedł. Już nie pamięta na co. W teatrze byli jeszcze przed ślubem. Nie mają czasu na pójście z dziećmi do kina czy teatru.

W wolną sobotę Anna sprząta mieszkanie, pierze, wykonuje wszystkie zaległości z całego tygodnia. Stanisław, jak za dawnych, młodych lat, „naprawia radio”. Zawsze wpadnie z tego jakiś grosz.

Nasza rozmowa przerywa nerwowo dzwonek do drzwi. Anna szybko otwiera. Do pokójki wchodzi czarnowłosa panienczka z długimi warkoczami. Za nią starsza kobieta w krakuskiej, czerwonej chustce.

— To moja matka — przedstawia Anna — i starsza córka Monika. Wróciły ze spaceru. Monika chciała babci pokazać Kraków. Mama tak rzadko u nas bywa.

Babcia, matka Anny, mieszka pod Olkuszem. Raz, może dwa razy do roku, przyjeżdża do córki. Nie ma czasu. Na gospodarce jest dużo pracy, a wygodnie ciężko podobać obowiązkom.

Matka w młodości pije herbatę, którą Anna napręde podaje. Przysłuchuje się naszej rozmowie. W pewnym momencie przerywa...

— Przecież wy sami sobie jesteście winni, że nie możecie zwinąć końca z końcem — rzuca niemal ze złością.

— Proszę pani — zwraca się do mnie — proszę, błagam, żeby przyszedł na wieś. Ziemia przecież zawsze wystarczy. Zaczęło im się do miasta. To teraz mają przyjeżdżać do mnie jak do prośbie. Aż wstyd. Niczego się nie dorobili. Te meble to przecież kupił jeszcze mój mąż, nieboszczyk. Ja też kiedyś byłam młoda, ale mieliśmy z mężem zupełnie inne marzenia. Chcieliśmy mieć zmechanizowane gospodarstwo i pralkę, a potem radio. A oni to chcieli od razu pralkę automatyczną i kolorowy telewizor. Nie da się przecież wszystkiego od razu. Ja opierałam w rękach swoje dzieci, męża i siebie. W balu z mydłami, a i pukałam w rzece... Mięsa też nie muszę jeść codziennie. Chciałam dzie-

Obaj przez dłuższą chwilę myśla. Pewnie znów stawiają sobie do pytania, na które nie mogą do lat znaleźć odpowiedzi.

W pewnym okresie zaczęły nas dochodzić słuchy, że pod pozorem jakichś masowych badań, przeniesienia do innych leprosorjów wywoła chorech w nieznanym kierunku. Potem nigdy ich już nikt nie widział. Zaczęliśmy się chronić, uciekać. Przenieśliśmy się do dżungli, z dala od

ludzie ludziom, ale także o bardziej przerażającą fakcie opowiadania przez fakt, że dotyczy czasów bliskich, współczesnych, że okrucieństwo niewyobrażalne jest w naszym kraju. Wiosna zamieszkała przez trędowatych leżała nad brzegiem dużego jeziora. Wybrałem się tam kiedyś z Sourem specjalnie, żeby sfotografować lotosy. Dotrzymaliśmy nam towarzysząca bomba i naczynia. Ciekawo byłam losów

dróg, w niedostępne miejsca. Wtedy użyczył do akcji lotniczo.

— Lotniczo? — nie mogła dać wiary.

— Tak. Zbombardowano wiele wiosek. Kilka razy uderzało im się pod nozami badaczów zabrakło gromady trędowatych. Mówiono, że przyjadą ekipy medyczne, będą leki. Potem zombardowano cały ten tłum z samolotów i helikopterów. My obaj jak i wszyscy doradzi z tej wsi, byliśmy w górach. W dżungli wśród niedostępnych bagien spędziliśmy bez mała osiem lat.

Przytaczam ten fragment reportażu „Ludzie są dobrzy” na potwierdzenie ogromnych walorów poznawczych tej książki odnoszących się za-

Tragiczne wypadki dzieci podczas żniw winny być ostrzeżeniem dla dorosłych

Wczoraj odwiedziłem Wojewódzki Szpital Zespolony w Nowym Sączu. Jego dyrektor lekarz medycyny Andrzej Kadziolka poinformował mnie, że dziecko będące w ciężkim stanie już czuje się coraz lepiej. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Dodał też, że była to jedna z najbardziej przykrych operacji, jakie musiło przeprowadzić w tym roku w nowosądeckim szpitalu.

Dyrektor Kadziolka poinformował też, że niestety takie tragedie dzieci podczas

żniw zdarzają się w Nowosądeckim niemal każdego lata. Dowodem słusności tego twierdzenia może być inny „żniwowy” przypadek, którego ofiara w tych dniach została przywieziona do szpitala w Nowym Sączu. Ośmiolatki chłopiec z województwa zielonogórskiego, przebywający na wakacyjnym wypoczynku u rodziny został „skoszony” przez kosa przy swego kuzyna — rówieśnika. Tego samego pacjenta oprował zespół medyczny, w którym chirurgami byli lekarze: Witold

Kadziolka i Marek Papież. Od tej operacji minęło już kilka dni i lekarze są już niemal pewni, że noga została uratowana, chłopiec będzie mógł w przyszłości normalnie chodzić, a nawet poruszać palcami stopy.

Te dwa tragiczne wypadki niech staną się przestrożą dla wszystkich rodziców i opiekunów dzieci. Warto także, by troską o bezpieczeństwo najmłodszych wykazywali oni również jesienią, kiedy zwyczajowo już szpital sądecki ratuje małych pacjentów, którzy stracili ręce obcięte piłami tarczowymi, używanymi do cięcia drzewa na zimowy opał.

Stanisław Śmierciak

Kadziolka i Marek Papież. Od tej operacji minęło już kilka dni i lekarze są już niemal pewni, że noga została uratowana, chłopiec będzie mógł w przyszłości normalnie chodzić, a nawet poruszać palcami stopy.

Te dwa tragiczne wypadki niech staną się przestrożą dla wszystkich rodziców i opiekunów dzieci. Warto także, by troską o bezpieczeństwo najmłodszych wykazywali oni również jesienią, kiedy zwyczajowo już szpital sądecki ratuje małych pacjentów, którzy stracili ręce obcięte piłami tarczowymi, używanymi do cięcia drzewa na zimowy opał.

Stanisław Śmierciak

Kadziolka i Marek Papież. Od tej operacji minęło już kilka dni i lekarze są już niemal pewni, że noga została uratowana, chłopiec będzie mógł w przyszłości normalnie chodzić, a nawet poruszać palcami stopy.

Stanisław Śmierciak

Kadziolka i Marek Papież. Od tej operacji minęło już kilka dni i lekarze są już niemal pewni, że noga została uratowana, chłopiec będzie mógł w przyszłości normalnie chodzić, a nawet poruszać palcami stopy.

W 40. rocznicę bitwy

Studzianki i pancerni

Przed czterdziestu laty, w ostatniej fazie operacji białoruskiej, wojska radzieckie po sforsowaniu Bugu wyzwoliły ziemie lubelską i dotarły aż nad Wisłę. W wyniku tych walk na zachodnim brzegu Wisły zostały utworzone dwa przyczółki — Puławski i Warecko-Magnuszewski, które w przyszłości miały odegrać istotną rolę w rozwinieciu dalszych działań ofensywnych. Na jednym z nich, w rejonie Magnuszewa, w dniach od 9 do 16 sierpnia 1944 r. wojska 8 Armii gwardii i 1 Frontu Białoruskiego oraz 1 Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte stoczyły ciężki bój z oddziałami Grupy Armii „Srodek”, liczącej 600 dział, 300 czołgów i dział pancernych.

Przedni skraj obrony przyczółka przebiegał od ujścia Pilicy przez Cychry Stare, Wyborów, Grabów, Nową Wolę, Mariampol i dalej wzdłuż lewego brzegu Radomki do Wisły. Obejmował on obszar o szerokości 24 km i głębokości od 6 do 24 km.

Nieprowadzenia niemieckich kontrataków wykonanych w dniach 4—6 sierpnia pod Wyborowem i Utnikami spowodowały, że dowództwo niemieckie podjęło decyzję zlikwidowania przyczółka i uchwycenia przepraw 8 Armii pod Tarnowem i Skurczą. Dane z rozpoznania, mówiące o nadmiernej koncentracji wojsk niemieckich, a szczególnie skierowanie w ten rejon Dywizji Pancerniej „Hermann Göring” spowodowały, że dowódca 1 Frontu Białoruskiego wydzielił ze składu 1 Armii WP 1 Brygadę Pancerną im. Bohaterów Westerplatte, oddając ją do dyspozycji dowódcy 8 Armii gwardii, który wzmocnił nią zagrożony odcinek 4 Korpusu gwardii.

9 sierpnia 1 Brygada Pancerna rozpoczęła przeprawę promową przez Wisłę. Pododdziały wchodziły do walki częściami, z marszu, często bez należytego współdziałania z piechotą, artylerią i saperami. Poszczególne kompanie czołgów były przydzielane walczącym batalionom Armii Radzieckiej. W początkowej fazie walk czołgi polskie brały udział w bojach o osady i zabudowania znajdujące się w rejonie miejscowości Studzianki. Działania te miały za zadanie powstrzymanie natarcia przeciwnika i zlikwidowanie

wyłomu w ugrupowaniu. Nie osiągnięwszy zamierzonego celu Niemcy zostali zmuszeni do wycofania się z powstałego „worka”. Dowództwo radzieckie udaremniało ten manewr, ponieważ 14 sierpnia wojska 4 Korpusu gwardii i 1 Brygady Pancerniej okrążyły na południu od Studzianek grupę niemieckich fizylierów wspartych czołgami. W rezultacie doprowadziło to do odtworzenia przedniego skraju obrony przyczółka.

Wieczorem 16 sierpnia 1944 r. 1 Brygada Pancerna została zluzowana przez 124 Brygadę Pancerną Armii Radzieckiej i zesłowana się w lesie pod Magnuszewem. Polscy pancernicy bili się wyjątkowo dobrze, dając dowody dużej odwagi, zdyscyplinowania i wytrwałości, walcząc z przeważającymi siłami czołgów i piechoty przeciwnika. Straty Brygady w tej bitwie wyniosły 94 zabitych i 200 rannych, lecz było to sześciokrotnie mniej niż strony niemieckiej.

Walki 1 Brygady Pancerniej w bitwie pod Studziankami odegrały ważną rolę w utrzymaniu przyczółka Warecko-Magnuszewskiego, umożliwiły zlokalizowanie, a następnie likwidację groźnego wyłomu. Studzianki były pierwszą polską wioską, wyzwoloną przez Ludowe Wojsko Polskie na jego szlaku do Berlina. Walki o utrzymanie przyczółka miały również duże znaczenie operacyjne, gdyż ślad w styczniu 1945 r. wyszło jedno z głównych natarć w ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej.

Pomimo upływu lat mieszkańcy Studzianek i pobliskich osad, o które walczyli żołnierze polski i radziecki, często wspominają tamte, historyczne dni. W Studziankach, których nazwę uzupełniono oficjalnie o przymiotnik Pancerna, powstało m. in. muzeum, postawiono pomnik czołgu, który brał udział w bojach na przedpolach miejscowości, a nazwiska wszystkich poległych zostały wykute w brzoźnie piaskowca — by pamiętać o bohaterach, którzy walczyli o wyzwolenie ojczyzny, była zawsze żywa. (Interpres)

JULIAN KRÓLIKOWSKI

Pracują, aby im na wsi było lepiej

Związek Młodzieży Wiejskiej to organizacja ciesząca się szeroką sympatią społeczną za swój autentyzm, znaczące efekty w działalności i skromność. Po reaktywowaniu związku wchodzi obecnie w piąty rok działalności. Jak więc wygląda ta organizacja? Gazeta chce przybliżyć jej problemy czytelnikom rozmawia z nowym przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Krakowie JANEM KREMEREM i wiceprzewodniczącym ZW JANEM BOCKOWSKIM.

GAZETA: W świadomości wielu ludzi funkcjonuje ten dawny ZMW, organizacja stynąca z wielu udanych akcji. Inspiratorka życia kulturalnego i czynów społecznych na wsi. Hasła: „Każdy kłós na wagę złota”, „Świętlica w każdej wsi” pamięta się do dziś. Czy obecne ZMW nawiązują do tych dobrych tradycji?

J. BOCKOWSKI: Trudno mówić o tym nam, dzisiejszym działaczom. Chciałem tylko podkreślić, że nasi starsi koledzy, którzy pracowali w dawnym ZMW często gratulują nam niektórych przedsięwzięć. Chylny czoła przed minionym okresem ale wcale nie musimy się wstydzić obecnej pracy.

J. KREMER: I jej efektów. Mówi się, że dawne ZMW dokonało wielkich rzeczy na niwie kulturalnej. Pochodzę z Zielonki i chcę mówić o tamtym terenie. Był kiedyś w Zielonkach wspaniały kabaret „Podkale”, którego byłem, nawiasem mówiąc, najmłodszym członkiem. Teraz działa wale nie gorzy zespół „Podkale”.

Na przeglądzie w Zawoi uzyskaliśmy jedną z czołowych nagród. Nado posłaliśmy kapelę regionalną, która występowała na Kubie i nieźle sobie radziła.

— Zielonki tradycyjnie były znaną oazą kulturalną.

J. BOCKOWSKI: Ale my mamy nie tylko Zielonki. Mogę polecić Międzybóże, Radziszów, Tokarnię, Peim, Myślenice. Albo kabaret z Lipnika. Członkowie tego zespołu piszą sami teksty osadzone mocno w realiach swej wsi i gminy. Zapraszam na Turniej Klubów Rolnika organizowany tradycyjnie przez naszego mecena — WZGS. Tam dopiero widać jak żywo rozwija się na wsi kultura. To nie telewizyjna forma spędzania wolnego czasu, tak modna w mieście.

J. KREMER: Dzieje się też tak dlatego, że działają u nas prawdziwi fanatycy, mający wielką ambicję aby zespoły z ich miejscowości były najlepsze. Związali się z organizacją od lat i ciągle pracują nad zlikwidowaniem nowych talentów. Dla takich ludzi jak Alfred i Zofia Balonowiec z Radziszowa, Henryk Banaś z Bibie, Władysław Kuźmierz z Zielonki czy Henryk Piotrowski z Międzybóże trudno znaleźć dostatecznie dużo osób użnania. Dzieci nim zespół z naszego Radziszowa zrobił furorę w Nowym Berdzie a o „Międzybóżakach” stale opominają się Szwedzi.

J. BOCKOWSKI: Organizacja patronuje też twórcom. Nie pozwoli on aby pios-

nowym. Przy Zarządzie Wojewódzkim istnieje koło Stokarskiego Twórców Ludowych, które zrzesza ludzi parających się rzeźbą, wycinankami, piecionkarstwem itp.

— Skąd bierzecie na tak szeroka działalność pieniądze?

J. BOCKOWSKI: — Wbrew potocznym opiniom organizacja jest biedna. Uda się się nam otrzymać jakieś fundusze na konkretną działalność z WZGS, Urzędów Gmin, GOK-ów. Kupuje się więc instrumenty, stroje. Dołączają sami członkowie. Działalność ta wynika z ich autentycznego zapotrzebowania.

— Wchodziecie w piąty rok istnienia. Jak mocna jest organizacja krakowska?

J. KREMER: — Przekroczyliśmy 10 tys. członków. Są to mieszkańcy wsi, uczniowie szkół rolniczych, pracownicy instytucji wiejskich, studenci, nauczyciele. Na terenie województwa posiadamy 308 kół w 29 zarządkach gminnych. Na mapie województwa istnieje jeszcze 7 białych plam. W tym bowiem gminach organizacja nie działa.

— Przedstawcie aktywniejszych.

J. BOCKOWSKI: — Prezesem od 5 sierpnia jest Janek Kremer, student AGH, na Wydziale Technologii i Mechanizacji Rolnictwa, mieszkaniec Zielonki. Wiceprezami: Tadeusz Bochnia — student Akademii Rolniczej, Leszek Murzyn — nauczyciel z Raciechowiec i ja, mieszkaniec Michałowic. Nadto sekretarzem są Władysław Pilch i Stanisław Trzeciak.

— Liczba 10 tys. to znaczna siła. Czy widać was na wsi?

J. BOCKOWSKI: — Podsumowaliśmy niedawno konkurs: „Najcenniejsze inicjatywy wiosny” Napiętno wiele meldunków, sąd konkursowy miał dużo roboty. Okazało się, że nasi członkowie są widoczni w swoich miejscowościach i robią dużo dla siebie i innych mieszkańców. W Niepolicach młodzież wspólnie z dorosłymi wyremontowała Klub Rolnika, członkowie kół ZMW przy Zespole Szkół Budowlanych przebrali w internacie 10-osobowe sale na „czwórki”. LZS-owcy ze Skrzyszowa w gminie Kocmyrzów wykonali wiele prac przy boisku sportowym. Przykłady można by mnożyć.

— Dawniej popularna była akcja „Każdy kłós na wagę złota”. Członkowie ZMW pomagali przy żniwach ludzimi siłami.

J. KREMER: — Na wsi od wieków istniała samopomoc sąsiedzka. W układzie krakowskim małych gospodarstw jest ona szczególnie cenna. Spieszcie się z pomocą drugiemu. Nie pozwólcie, aby pios-

nowym. Przy Zarządzie Wojewódzkim istnieje koło Stokarskiego Twórców Ludowych, które zrzesza ludzi parających się rzeźbą, wycinankami, piecionkarstwem itp.

— Skąd bierzecie na tak szeroka działalność pieniądze?

J. BOCKOWSKI: — Wbrew potocznym opiniom organizacja jest biedna. Uda się się nam otrzymać jakieś fundusze na konkretną działalność z WZGS, Urzędów Gmin, GOK-ów. Kupuje się więc instrumenty, stroje. Dołączają sami członkowie. Działalność ta wynika z ich autentycznego zapotrzebowania.

— Wchodziecie w piąty rok istnienia. Jak mocna jest organizacja krakowska?

J. KREMER: — Przekroczyliśmy 10 tys. członków. Są to mieszkańcy wsi, uczniowie szkół rolniczych, pracownicy instytucji wiejskich, studenci, nauczyciele. Na terenie województwa posiadamy 308 kół w 29 zarządkach gminnych. Na mapie województwa istnieje jeszcze 7 białych plam. W tym bowiem gminach organizacja nie działa.

— Przedstawcie aktywniejszych.

J. BOCKOWSKI: — Prezesem od 5 sierpnia jest Janek Kremer, student AGH, na Wydziale Technologii i Mechanizacji Rolnictwa, mieszkaniec Zielonki. Wiceprezami: Tadeusz Bochnia — student Akademii Rolniczej, Leszek Murzyn — nauczyciel z Raciechowiec i ja, mieszkaniec Michałowic. Nadto sekretarzem są Władysław Pilch i Stanisław Trzeciak.

— Liczba 10 tys. to znaczna siła. Czy widać was na wsi?

J. BOCKOWSKI: — Podsumowaliśmy niedawno konkurs: „Najcenniejsze inicjatywy wiosny” Napiętno wiele meldunków, sąd konkursowy miał dużo roboty. Okazało się, że nasi członkowie są widoczni w swoich miejscowościach i robią dużo dla siebie i innych mieszkańców. W Niepolicach młodzież wspólnie z dorosłymi wyremontowała Klub Rolnika, członkowie kół ZMW przy Zespole Szkół Budowlanych przebrali w internacie 10-osobowe sale na „czwórki”. LZS-owcy ze Skrzyszowa w gminie Kocmyrzów wykonali wiele prac przy boisku sportowym. Przykłady można by mnożyć.

— Dawniej popularna była akcja „Każdy kłós na wagę złota”. Członkowie ZMW pomagali przy żniwach ludzimi siłami.

J. KREMER: — Na wsi od wieków istniała samopomoc sąsiedzka. W układzie krakowskim małych gospodarstw jest ona szczególnie cenna. Spieszcie się z pomocą drugiemu. Nie pozwólcie, aby pios-

nowym. Przy Zarządzie Wojewódzkim istnieje koło Stokarskiego Twórców Ludowych, które zrzesza ludzi parających się rzeźbą, wycinankami, piecionkarstwem itp.

— Skąd bierzecie na tak szeroka działalność pieniądze?

J. BOCKOWSKI: — Wbrew potocznym opiniom organizacja jest biedna. Uda się się nam otrzymać jakieś fundusze na konkretną działalność z WZGS, Urzędów Gmin, GOK-ów. Kupuje się więc instrumenty, stroje. Dołączają sami członkowie. Działalność ta wynika z ich autentycznego zapotrzebowania.

— Wchodziecie w piąty rok istnienia. Jak mocna jest organizacja krakowska?

J. KREMER: — Przekroczyliśmy 10 tys. członków. Są to mieszkańcy wsi, uczniowie szkół rolniczych, pracownicy instytucji wiejskich, studenci, nauczyciele. Na terenie województwa posiadamy 308 kół w 29 zarządkach gminnych. Na mapie województwa istnieje jeszcze 7 białych plam. W tym bowiem gminach organizacja nie działa.

— Przedstawcie aktywniejszych.

J. BOCKOWSKI: — Prezesem od 5 sierpnia jest Janek Kremer, student AGH, na Wydziale Technologii i Mechanizacji Rolnictwa, mieszkaniec Zielonki. Wiceprezami: Tadeusz Bochnia — student Akademii Rolniczej, Leszek Murzyn — nauczyciel z Raciechowiec i ja, mieszkaniec Michałowic. Nadto sekretarzem są Władysław Pilch i Stanisław Trzeciak.

— Liczba 10 tys. to znaczna siła. Czy widać was na wsi?

J. BOCKOWSKI: — Podsumowaliśmy niedawno konkurs: „Najcenniejsze inicjatywy wiosny” Napiętno wiele meldunków, sąd konkursowy miał dużo roboty. Okazało się, że nasi członkowie są widoczni w swoich miejscowościach i robią dużo dla siebie i innych mieszkańców. W Niepolicach młodzież wspólnie z dorosłymi wyremontowała Klub Rolnika, członkowie kół ZMW przy Zespole Szkół Budowlanych przebrali w internacie 10-osobowe sale na „czwórki”. LZS-owcy ze Skrzyszowa w gminie Kocmyrzów wykonali wiele prac przy boisku sportowym. Przykłady można by mnożyć.

— Dawniej popularna była akcja „Każdy kłós na wagę złota”. Członkowie ZMW pomagali przy żniwach ludzimi siłami.

J. KREMER: — Na wsi od wieków istniała samopomoc sąsiedzka. W układzie krakowskim małych gospodarstw jest ona szczególnie cenna. Spieszcie się z pomocą drugiemu. Nie pozwólcie, aby pios-

Żniwa w obiektywie Otto Linka

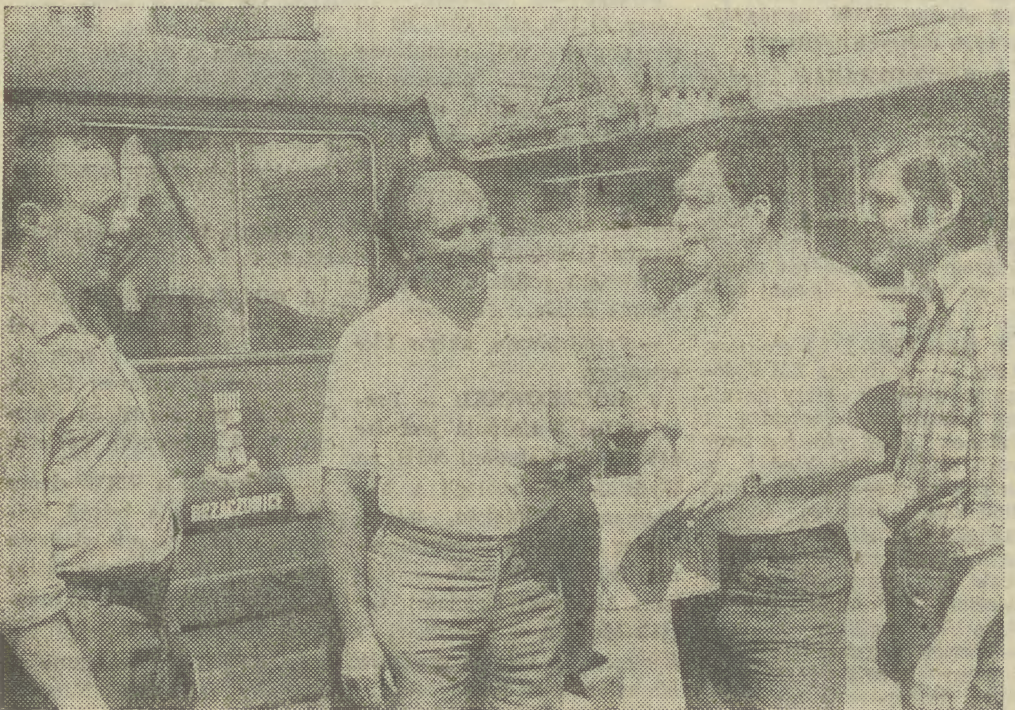
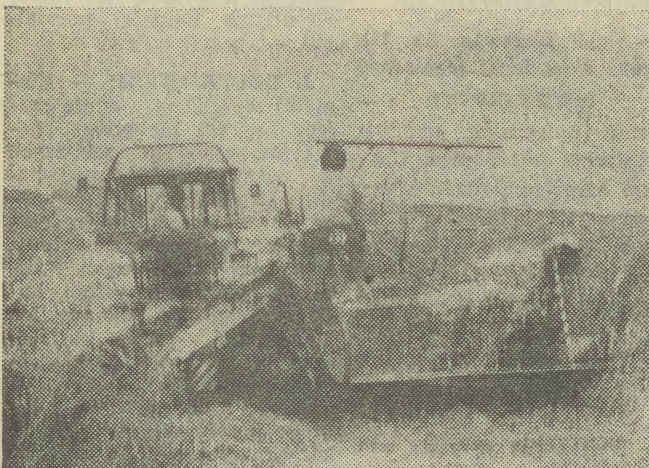


Przełotne opady oraz niepe-
wna pogoda sprawiają, że ko-
szenie zbóż odbywa się w
„krótkiej” Z tego też powodu
wspólne klepiska nie funkcyj-
nują jeszcze we wszystkich
wsiach, ale tam, gdzie są one
już potrzebne, zaczęły praco-

wać pełną parą. Ze wspólnych
omiotów zadowoleni są szcze-
gólnie rolnicy, którzy nie po-
siadają dużego arealu i nie
zbierają zboża kombajnami.
Przykłady tej dobrej, żniwnej
współpracy spotkać można w
rejonach nadwiślańskich od

Czernichowa, poprzez Niepo-
lomicę aż do województwa Ko-
leckiego. Spółdzielnie Kółek
Rolniczych w Czernichowie
właśnie przekazała w tym roku
agregaty omiotowe w agencję
i jeśli po pięciu latach uży-
walności omiotowy zechce,

maszyna przechodzi na jego
własność. Kosa w tym roku jest bar-
dzo poszukiwanym sprzętem.
Bez niej nie można zbierać
zwalonego zboża, chcąc
wyjechać na pole sнопo-
wiązka, trzeba najpierw



„podkosie” łan kosą tak jak to
czyni Stanisław Olender z Kli-
montowa, znany w okolicy jako
dobry rolnik, który wspólnie
z synem Andrzejem prowadzi
gospodarstwo rolne, uzysku-
jąc znakomite wyniki, a także
ceniony działacz społeczny.
Uprawia zboże, buraki cukro-
we, rośliny pastewne dla tu-
czników, opasów, a także zbo-
ża, które dostarcza do punk-
tów skupu GS.

Zwalone zboże wymaga
zwiększonego wysiłku tak rol-
ników, jak i instytucji typu
Państwowe Ośrodki Maszyno-
we, Spółdzielnie Kółek Rolni-
czych, „Agromi”. Częste awa-
rie maszyn koszących napra-
wiane są zaraz przez ekipy me-
chaników z POM. M. in. POM
w Brzączówce posiada kil-
ka specjalistycznych ekip na-
prawczych, które prawie bez
przerwy pracują w terenie
przy uszkodzonych agrega-
tach. Żniwa. Wszyscy w peł-
nej, operacyjnej gotowości.

CZESŁAW MAŚLANA

Atrakcyjne WCZASY

w ośrodku wczasowym w Ustroniu Morskim
k. Kołobrzegu

POLECA

Biuro „EWMAR”, Nowy Targ, tel. 52-85,
czynne w godz. 8-21

WCZASY dla MATKI

(rodzin) z dzieckiem 21-dniowe, w terminach
17 IX—7 X i 9—29 X 1984 r.

Cena: osoba dorosła 15.995 zł, dziecko od 2 do 7 lat
— 10.505 zł

Zapewnia się opiekę medyczną i pedagogiczną, dosko-
naly mikroklimat, zajęcia ruchowe nad morzem,
wyżywienie dostosowane dla dzieci, wycieczki
i zajęcia k.o.

WCZASY dla OSÓB z NADWAGĄ

— AEROBIC

21-dniowe w terminach 5—25 XI i 28 XI—18 XII.

Cena: 23.000 zł.

Zapewnia się specjalną dietę, opiekę medyczną i spe-
cjalistyczną, ścieżkę zdrowia, basen, wieczorki
tancerne i k.o.

WCZASY dla EMERYTÓW i RENCISTÓW

w październiku, listopadzie i grudniu 1984 r.

Cena od 8.500 do 9.000 zł

w miejscowościach: Muszyna, Krynica, Rabka,
Zakopane w domach wczasowych.

UWAGA OŚMIOKLASISTOM!

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI I MASZYN
KABLOWYCH, KRAKÓW, UL. WIELICKA 114

przyjmie młodzież

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
W ZAWODZIE:

- ◆ MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZE-
MYSŁOWYCH
- ◆ ELEKTRYK
- ◆ TOKARZ
- ◆ STOLARZ
- ◆ ŚLUSARZ
- ◆ FREZER
- ◆ INNE

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr
i Szkolenia Zawodowego, tel. 55-00-11 lub 55-31-00, nr
wewn. 12-28 Warsztat Szkolny; 10-65 Szkolenie Zawo-
dowe; 13-43 kierownik ZSZ.

FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT”
w Krakowie

pilnie zatrudni:

TOKARZY ◆ OPERATORÓW AUTOMATÓW TO-
KARSKICH ◆ ROBOTNIKÓW TRANSPORTU WE-
WNĘTRZNEGO ◆ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
◆ SZLIFIERZY ◆ WIERTACZY.

Kandydatom nie posiadającym kwalifikacji w w.w.
zawodach umożliwia się przyuczenie do zawodu.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pra-
cowników przemysłu węglowego oraz dodatkowe upra-
wnienia z tytułu „Karty Górnik”.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Głó-
wnego Specjalisty ds. Pracowniczych, Kraków, ul. Ry-
dlówka 5, tel. 66-30-22, wewn. 30.

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA
IM. STANISŁAWA STASZICA W KRAKOWIE,
al. Mickiewicza 30,

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach w nowo powstającej sto-
lówce pracowniczej oraz kawiarni:

- ◆ SZEFA KUCHNI
- ◆ KUCHARZY
- ◆ CUKIERNIKÓW
- ◆ ROZLICZENIOWA
- ◆ DIETETYCZKĘ
- ◆ MAGAZYNIERA
- ◆ BUFETOWE
- ◆ PODKUCHENNE
- ◆ KELNERKI
- ◆ ZMYWACZKI
- ◆ SPRZĄTACZKI
- ◆ PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Dla zamieszkujących zakwaterowanie w hotelach pra-
cowniczych.

PONADTO UCZELNIA ZAPEWNI:

- możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych,
wyuczenie zawodu (na koszt Uczelni)
- korzystne warunki socjalno-bytowe
- wypoczynek we własnych domach wczasowych
- opiekę lekarską we własnych ośrodkach zdrowia.

Dokładnych informacji udziela Dział Spraw Osobo-
wych AGH im. St. Staszica, al. Mickiewicza 30, paw.
C-2, pok. 18, tel. 33-91-00, wewn. 32-53.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA I PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ „BUDOSTAL-9” ZATRUDNI ZARAZ

pracowników w następujących zawodach:

- ◆ ŚLUSARZY ◆ SPAWACZY ◆ TOKARZY ◆ BE-
TONIARZY ◆ MURARZY-TYNKARZY ◆ MALARZY
KONSTRUKCJI STALOWYCH ◆ KIEROWCÓW CIĄ-
GNIKÓW ◆ SUWNICOWYCH ◆ MONTERÓW IN-
STALACJI SANITARNYCH ◆ KOWAŁA ◆ OPERA-
TORA PNEUMATYCZNEGO ROZŁADUNKU CEMEN-
TOWO-WAGOWEGO ◆ ŁADOWACZY ◆ PRACO-
WNIKÓW TARTACZNYCH ◆ PRACOWNIKÓW bez
zawodu do zatrudnienia i w celu przyuczenia do
w. wym. zawodów.

Przedsiębiorstwo zatrudni również każdą ilość absol-
wentów szkół zawodowych.

ZAPEWNI SIĘ:

- dobre warunki pracy, oparte o zasady wynagradza-
nia pracowników zatrudnionych w przedsiębior-
stwie budowlano-montażowym oraz wysoką premię
ustaloną wewnętrznym regulaminem premiowania
- wszystkie świadczenia socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w dobrych warunkach w hotelu
robotniczym kat. I
- uprawnienia wynikające z „Karty Budowlanej”
(Dz. U. nr 8 z 1983 r.)

Zainteresowani proszeni są o skontaktowanie się
z Działem Zatrudnienia i Plac. Dojazd z Krakowa
tramwajami linii nr 22 lub 4, wysiadając na drugim przy-
stanku tramwajowym w stronę Wzgórz Krzesławic-
kich lub telefon centrala: 44-07-84 i 44-57-88.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
„CHEMOBUDOWA-KRAKÓW”

zatrudni natychmiast:

- ◆ MURARZY
- ◆ TYNKARZY
- ◆ CIEŚLI
- ◆ ZBROJARZY
- ◆ BETONIARZY — ROBOTNIKÓW
- ◆ BLACHARZY — DEKARZY
- ◆ STOLARZY
- ◆ POSADZKARZY

PONADTO:

- ◆ INSPEKTORÓW BHP I OCHRONY P.POŻ.
- ◆ KIEROWNIKÓW BUDOWY I MISTRZÓW BU-
DOWY z praktyką w budownictwie
- ◆ KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW

Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowa-
nie w hotelu pracowniczym.

Ponadto Przedsiębiorstwo dysponuje ośrodkami
wczasowymi w górach i nad morzem.

Pracownikom przysługują uprawnienia z tytułu
„KARTY BUDOWLANYCH”.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Dział Kadr
i Szkolenia Zawodowego Kraków, ul. Stachowicza 18,
pokój nr 12 (parter) telefon 22-21-60.

ATRAKCYJNY ZAWÓD ZABEZPIECZY CI

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

w Krakowie, ul. M. Domagaly 1 — telefon 55-50-22
przy Przedsiębiorstwie Produkcji Elementów Prefabry-
kowanych i Wytwarzania Betonowych „FADOM”, który

ogłasza nabór

MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W WIEKU 18—21 LAT.
HUFIEC ZABEZPIECZA JUNKOM:

- bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 3-osobowych
- całodziennie wyżywienie (częściowo odpłatne — 70 zł
dziennie)
- bezpłatne posiłki regeneracyjne w okresie 1.10.—30.03.
- bezpłatną odzież roboczą i ochronną
- umundurowanie częściowo odpłatne (50% wartości)
- zatrudnienie przy produkcji prefabrykatów żelbe-
towych i betonowych w Fabryce Domów W-70 (pra-
ca w halach produkcyjnych ogrzewanych)
- wyuczenie zawodów: zbrojarz, betoniarz, spawacz,
(kierowca — nagroda za dobre postępy w nauce
i pracy)
- rozwijanie zainteresowań kulturalno-oświatowych
i sportowych
- ukończenie szkoły podstawowej
- place w okresie nauki zawodu w wysokości:
I rok nauki — 5.300 zł miesięcznie plus premia
w wys. 50% plus rekompensata
- II rok nauki — 5.600 zł miesięcznie plus premia
w wys. 50% plus rekompensata

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia za-
trudnienie w wyuczonym zawodzie i bezpłatne zakwa-
terowanie w hotelu pracowniczym, oraz możliwość
przyjęcia na członka do Spółdzielni Mieszkaniowej
„BUDOWLANIEC”.

Uczestnicy posiadający kategorię A1, A2 i A3 prze-
znaczonych do zastępczej służby wojskowej lub O.C.
oraz posiadający kategorię A1 i A2 bez ukończenia
szkoły podstawowej, po 2-letnim pobycie w OHP nie
będą powoływani do służby wojskowej ani jej form
zastępczych

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia
„FADOM” Kraków, ul. M. Domagaly 1 pokój nr 5,
codziennie w godzinach 7.15—15.15, z wyjątkiem sobót
i świąt.

Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tram-
wajem nr 3 do placu Bohaterów Getta i z placu Boh.
Getta autobusem 157 do przystanku końcowego.



KOMBINAT
Metalurgiczny
HUTA im. LENINA
w Krakowie

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach:

- SLUSARZY ◆ KOWALI
- TOKARZY ◆ SZLIFIERZY ◆ FREZERÓW ◆
- ELEKTRYKÓW ◆ TELEMCHANIKÓW ◆
- ELEKTROMECHANIKÓW ◆ SUWNICOWYCH
- ◆ MURARZY ◆ CIEŚLI ◆ MALARZY ◆
- ◆ DEKARZY ◆ PRACOWNIKÓW OBSŁUGI
RUCHU KOLEJOWEGO z uprawnieniami PKP
- ◆ ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PONADPODSTA-
WOWYCH na stanowiska robotnicze, oraz
PRACOWNIKÓW BEZ KWALIFIKACJI —
- z możliwością, szybkiego wyuczenia zawodu,
z wyjątkiem pracowników zwolnionych bez wy-
powiedzenia z ich winy, tj. dyscyplinarnie

Wynagrodzenie według wysokich stawek hutniczych
przysługujących na podstawie „Porozumienia o wpro-
wadzeniu zakładowego systemu wynagradzania pra-
cowników” tj. od 45,— do 80,— zł/godz. w zależności
od stanowiska pracy z możliwością uzyskania stawki
docelowej w najwyższej wysokości tj. do 150,— zł/godz.

PONADTO PRACOWNIK OTRZYMUJE:

- premię, nadwyżkę akordową lub dopłatę wynika-
jącą z systemów motywacyjnych wynoszącą do
70% płacy zasadniczej
- dopłatę za pracę w ruchu zmianowym wynoszącą
do 45% płacy zasadniczej
- deputat węglowy (po roku pracy), dodatek stażowy
(po dwóch latach pracy), nagrody z wypracowane-
go zysku, których wysokość uzależniona jest od
indywidualnego wkładu pracy oraz docelowo po 5
latach pracy specjalne wynagrodzenie roczne z ty-
tułu „Karty Hutnika”

Łączna wysokość średnio miesięcznego wynagrodze-
nia w Kombinacie wynosi aktualnie około 23.000 zło-
tych, a na czołowych stanowiskach hutniczych np.
koksarzy, wytopaczy, spiekaczy rud — ponad 30.000
złoty miesięcznie.

Dla zamieszkujących zakwaterowanie w hotelach pra-
cowniczych.

PONADTO KOMBINAT ZAPEWNI:

- świadczenia socjalno-bytowe według specjalnych
norm i zasad obowiązujących w hutnictwie
- wypoczynek we własnych domach wczasowych o
wysokim standardzie
- opiekę lekarską w nowoczesnie wyposażonych ga-
binetach lekarskich i przychodniach specjalistycz-
nych
- możliwość podnoszenia kwalifikacji, wyuczenia za-
wodu, uzyskanie specjalizacji zawodowej

Dodatkowych informacji udziela oraz dokonuje
przyjęć Dział Kadr i Analiz Społecznych Kombinatu
Metalurgicznego „Huta im. Lenina” — Centrum Admi-
nistracyjne — budynek „Z”, klatka „C”, pokój 14, te-
lefon centrali — 44-46-66 wewn. 28-24, lub 68-90. Do-
jazd z centrum Krakowa tramwajami nr: 4, 9, 15, 22.

Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa III
w Krakowie,
ul. Przy Rondzie 25

ZATRUDNI ZARAZ

- ◆ 2 INSPEKTORÓW NADZORU ROBÓT
INSTALACYJNYCH
- ◆ 2 REFERENTÓW DO DZIAŁU KOSZTÓW
I ROZLICZEŃ

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i wynagrodzenia udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacyjno-Administracyjny Dyrekcji, Kraków ul. Przy Rondzie 25.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
HYDROTECHNICZNEGO I RUROCIĄGÓW
ENERGETYCZNYCH „ENERGOPOL-2”
w Krakowie, ul. Włoczków 7

ZATRUDNI zaraz

- CIESIŁY
- BETONIARZY
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH I MAGAZY-
NOWYCH

Pracownikom zamiejscowym Przedsiębiorstwa zapewnia hotelowe noclegi oraz dojazd do pracy i zwrot kosztów podróży dwa razy w miesiącu lub dozwól własnymi środkami lokomocji.

Przedsiębiorstwo posiada własne ośrodki wczasowe nad morzem oraz w Zakopanem, Piwnicznej i Szczawnicy.

Pracownicy zatrudniani będą na budowie inwestycji „Woda dla m. Krakowa” w Dobczycach.

Przedsiębiorstwo stosuje 3 systemy płacowe: akordowy system płac, dniówka zadaniowa oraz umowa o dzieło. Praca jednodniowa.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac w Krakowie, ul. Włoczków 7, pokój 201.

PRACA

DWIE kobiety i mężczyźni (ukończone 18 lat) oraz renciści — przyjmie i przyczyni do zawodu. Zdzisław Budzicki, chemik, na pralnię i farbarnię, Kraków, Kaz. Wielkiego 36, g-18571

NAUKA

MATURA eksternistyczna systemem przyspieszonym — Rychlicki, tel. 33-76-24, g-18850

WPISY na kursy pisania na maszynie — roczne, półroczne oraz dla studentów 3-miesięczne, kursy stenografii, przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów Oddział w Krakowie, ul. Wzrastańska 5/6, w godz. 9-14 i 16-19, tel. 21-18-19 — oraz Zespół Szkół Ekonomicznych w Tarnowie, ul. Bema 9/11, tel. 20-76.

SPRZEDAŻ

CIAGNIK Ursus C-328, stan dobry — sprzedam. Włodzisław, Straszyn 1, tel. Dębica 11-77, P-20

ENCYKLOPEDIA czterotomowa — sprzedam. Tarnów, tel. 56-50, T-1205

126 P zamienie lub sprzedam. Tarnów, tel. 806-88, T-1880

JEDNOSPŁOBY tapczan, używany — sprzedam. Tel. 44-36-43, g-17921

CIAGNIK C-360 oraz 2 przyczepy — sprzedam. Borowice Edward, Tymowa, tel. 25, woj. tarnowski, g-17929

„MALUCHA” 1980 — sprzedam. Tel. 33-03-38, g-17959

KROTKI, czarny fortepian m-kl „Steiner” — sprzedam. Aleksander Jan, Górkowa Górna III, woj. nowosądeckie, g-18439

KAROSERIE Polonez nowa — sprzedam. Myślenice, Zaczęta 17a, g-19053

Z POWODU wyjazdu sprzedam 25 ul. warszawskich z przeczelnym motocyklem i sprzętem oraz 40 ul. wielkopolskich z przyczepami do produkcji ziemniaków, Andrzej Paniewicz, Radzanów 82, kolo Baska-Zdroju, 1 km od Zdroju, naprzeciw lasu, woj. kieleckie, P-161

ZRZESZENIE PRZEDSIĘBIORSTW KOPALNICTWA
SUROWCÓW CHEMICZNYCH I MINERALNYCH
w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 210

ZATRUDNI natychmiast

- GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ d.s. analiz ekonomicznych
- MASZYNISTKĘ

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Zespół Kadr i Współpracy z Zagranicą, tel. 37-45-55 wewn. 320 lub osobiście, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 210.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Bochni
z/s w Siedlcu

SPRZEDA

każdemu zainteresowanemu w/g kolejności zgłoszenia:

- ◆ ZBIORNIK PALIWOWY o poj. 20 000 l — nowy oraz wycienione maszyny:
- ◆ CIAGNIK C-360
- ◆ KOPARKO-SPYCHARKĘ „BIAŁORUS”
- ◆ SIECZKARNIE Z-305
- ◆ OPRYSKIWACZ „SŁĘZA”
- ◆ ROZSIEWACZ WAPNA RCW-2

CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI
„ZIEMI SADECKIEJ”

Zarząd Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Ziemi Sadeckiej” w Nowym Sączu informuje Szanownych Członków, że w związku z koniecznością weryfikacji Rejestru Członków a także wyrównania udziałów do pełnej wysokości tj. 2000 zł i 1 udział — proszę wszystkich Członków o dokonanie wpłat do pełnego udziału w P. Skupu lub w kasie Spółdzielni Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18.

- Ostateczny termin dokonania wpłat upływa z dniem 30 X 1984 r.
- Członkowie, którzy nie uzupełnią udziału przesyłają o podjęcie swych wkładów do dnia 30 X 1984 r.

Po tym terminie wszystkie niepełne udziały spisane zostaną na Fundusz Zasiłkowy a osoby skreślone z listy Członków Spółdzielni.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego w Krakowie, ul. Manifestu Lipowego 22, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO:

- samochód Jelez 317D — ciągnik siodłowy, nr rej. KRB-182-E, nr silnika 080174, nr podwozia 50757, rok prod. 1976, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 540.000 zł
- naczepe cementowa CN-165, nr rej. KRA-705-G, nr podwozia 1954, rok prod. 1978, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 240.000 zł
- samochód Star A-29 — osinobus, nr rej. KRB-255-E, nr silnika 70057, nr podw. 51080, rok prod. 1975, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 258.000 zł
- samochód Star A-29 — osinobus, nr rej. KRB-192-E, nr silnika 10603, nr podw. 18100, rok prod. 1972, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 146.000 zł
- samochód Star A-29 — osinobus, nr rej. KRB-841-X, nr silnika 69004, nr podw. 05584, rok prod. 1970, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 146.000 zł
- samochód Star A-29 — osinobus, nr rej. KRB-298-E, nr silnika 17559, nr podw. 58132, rok prod. 1972, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 146.000 zł
- samochód Star A-29 — osinobus, nr rej. KRB-191-E, nr silnika 54262, nr podw. 576172, rok prod. 1973, stopień zużycia 67%, cena wywoławcza 322.000 zł
- samochód Gaz 53A — osinobus, nr rej. KRA-673-G, nr silnika 500050, nr podw. 333544, rok prod. 1978, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 344.000 zł
- samochód Gaz 53A, nr rej. KRB-189-E, nr silnika 159828, nr podw. 870602, rok prod. 1973, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 80.000 zł
- samochód Gaz 53A, nr rej. KRB-185-E, nr silnika 01013, nr podw. 169964, rok prod. 1977, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 50.000 zł
- samochód Żuk A-13M, nr rej. KRB-025-X, nr silnika 535810, nr podw. 701104, rok prod. 1974, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 102.000 zł

Przetarg odbędzie się w świetlicy PBWi przy ul. Manifestu Lipowego 22, w dniu 28 sierpnia 1984 r. o godz. 9.

Przedsiębiorstwo ogłasza w Bazie PBWi — ul. Bajeczna 6, os. I, w wtorki i czwartki w godz. 9-14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie PBWi najpóźniej w dniu przetargu o godz. 8.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Pawełowie z/s w Kobierzynie gmina Lisia Góra woj. tarnowskie ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

- 1. ciągnik rolniczy C-360, rok produkcji 1979, stopień zużycia 54%, cena wywoławcza 276.000 zł
- 2. ciągnik rolniczy C-360, rok produkcji 1977, stopień zużycia 25%, cena wywoławcza 446.250 zł
- 3. ciągnik rolniczy z kabiną C-330, rok produkcji 1978, stopień zużycia 27%, cena wywoławcza 367.720 zł
- 4. rozrząsacz obornika typ RT-44h, rok produkcji 1978, stopień zużycia 36%, cena wywoławcza 113.920 zł
- 5. przyczepę wywrotkę typ D-47A, rok produkcji 1978, stopień zużycia 29%, cena wywoławcza 155.490 zł
- 6. przenośnik taśmowy typ T-232/I, rok produkcji 1972, stopień zużycia 67%, cena wywoławcza 23.380 zł
- 7. przenośnik taśmowy 2-częściowy typ T-233/I, rok produkcji 1972, stopień zużycia 67%, cena wywoławcza 33.000 zł
- 8. kultywator typ U-416, rok produkcji 1978, stopień zużycia 52%, cena wywoławcza 8.179 zł
- 9. kultywator typ U-416, rok produkcji 1978, stopień zużycia 41%, cena wywoławcza 10.533 zł

Przetarg odbędzie się w świetlicy Sp-ni dnia 28.08.1984 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić do kasy RSP wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, w terminie do godz. 9 w dniu przetargu.

Sprzet można oglądać codziennie w miejscu przetargu w godz. 7-14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo Zakład Geofizyki — Kraków, ul. Lubicz 25, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 sierpnia 1984 r. o godzinie 10 w Wydziale Transportu Technologicznego i Sprzętu w Krakowie, ul. Bagrowa 3, odbędzie się PRZETARG dla następujących pojazdów samochodowych:

- 1. samochód ZIL-131 spod urządzenia wiertniczego nr rej. KRA-180V, nr silnika 514147, nr podwozia 138589, rok produkcji 1974, zużycie 75%, cena wywoławcza 201.600 — zł
- 2. samochód ZIL-131 spod urządzenia wiertniczego nr rej. KRB-855Z, nr silnika 169270, nr podwozia 244932, rok produkcji 1977, zużycie 75%, cena wywoławcza 137.200 — zł
- 3. samochód ZIL-157 autostacyjna, nr rej. KRA-394V, nr silnika 863911, nr podwozia 413900, rok produkcji 1974, zużycie 85%, cena wywoławcza 105.900 — zł

Pojazdy samochodowe wyszczególnione w poz. 1 i 2 można oglądać w Bazie Geofizyki Wiertniczej w Krośnie, ul. Wiskiem, ul. Lotników 3, natomiast pojazd z poz. 3 — w WTTIS Kraków, ul. Bagrowa 3, w dniach od 21 do 27 sierpnia 1984 r.

Wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przyjmują kasy Zakładu Geofizyki w Krakowie, ul. Lubicz 25, pokój 234 i w Krośnie, ul. Lotników 3, w godzinach 12-14 do ostatniego dnia przed dniem przetargu. Nabywca obowiązany jest najpóźniej następnego dnia po przetargu uiścić cenę nabycia i odebrać pojazd. Nabywca, który w terminie nie uiści ceny nabycia traci wadium.

Zakład Geofizyki Kraków nie odpowiada za wady fizyczne sprzedawanych pojazdów samochodowych.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdu z przetargu bez podania przyczyn.

Dla pojazdów, które nie zostaną sprzedane w dniu 28 sierpnia 1984 r. ogłasza się drugi przetarg na dzień 11 września 1984 r. Ceny wywoławcze drugiego przetargu obniża się o 50% ceny wywoławcze z dnia 28 sierpnia 1984 r.

Ustalenia dotyczące przetargu z dnia 28 sierpnia 1984 r. utrzymuje się również dla przetargu w dniu 11 września 1984 r. z wyjątkiem terminu oglądania pojazdów. Można je dodatkowo oglądać w dniach od 19 sierpnia do 7 września 1984 r. w miejscach i godzinach jak dla przetargu pierwszego.

Rejonowy Związek Spółek Wodnych w Myślenicach, ul. Wyspińskiego 5, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO koparko-spycharkę PE-08 B, rok produkcji 1978, nr fabr. 362384, nr silnika 3 P-0509, nr rej. KRB-889 U, stopień zużycia 25%. Cena wywoławcza wynosi 530.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia 1984 r. o godz. 10 w Rejonowym Związku Spółek Wodnych w Myślenicach, ul. Wyspińskiego 5, II piętro.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu o godz. 11 w kasie Związku.

Maszyny można oglądać w Myślenicach przy ul. 3 Maja 96.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Zakład Karny w Nowym Sączu ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód Żuk A-09, nr rejestr. ZAA-337H, rok prod. 1973, zużycie 70%, cena wywoławcza 154.800 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia 1984 r. o godz. 10 na terenie Zakładu Karnego w Nowym Sączu, ul. Piłarska 1.

W przypadku nie dościsia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w tym samym miejscu i dniu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładu Karnego w Nowym Sączu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać od dnia 20 sierpnia br. w godz. 9-12.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Wistula” w Krakowie, ul. Nadwiślańska 13 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie prac stolarskich w stroju pomieszczenia recepcji, według posiadanej dokumentacji.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w godz. od 8 do 15 w Dziale Mechanicznym, telefon centr. 66-85-88, wewn. 252, 253.

Przetarg mogą brać udział przedsiębiorstwa społeczne, oraz zakłady prywatne.

Przetarg odbędzie się dn. 28.VIII.1984 r. o godz. 10, w świetlicy zakładu.

Oferty należy składać do dnia poprzedzającego przetarg.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bez obowiązku podania przyczyn.

Rejon Dróg Publicznych w Limanowej, ul. Orkana 77, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- 1. samochód Syrena R-20, stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 150.000 zł
- 2. przyczepę D-46, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 43.250 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia 1984 r. o godz. 8 w RDP Limanowa.

W przypadku nie dościsia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 9.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Rejonu.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Szalowej, woj. nowosądeckie SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- 1. samochód specjalny do ładunku materiałów na podwoziu „Star” typ ZS-4-28, nr fabr. 1670, podwozie Star 29 nr 63091, nr rej. NSB 021V, stopień zużycia 80%. Dźwig o nośności 4 tony. Cena wywoławcza 318.000 zł
- 2. ciągnik C-385, nr rej. NST-817F, nr sil. 105658, nr podw. 30892, stopień zużycia 72%, cena wywoławcza 200.000 zł
- 3. ciągnik C-360, nr rej. NST-805E, nr sil. S-4002-180590, nr podw. 369721, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 180.000 zł
- 4. autobus SAN H-100A, nr rej. NSB 013V, nr sil. 0453, nr podw. 120359, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 96.000 zł

Przetarg odbędzie się 27 sierpnia 1984 r. o godz. 10 w siedzibie RSP Szalowa.

W przypadku nie dościsia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny najpóźniej na dzień przed terminem przetargu w kasie RSP.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 8-15 w siedzibie Spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

WZSM Zakład Obrótów Towarowych w Krakowie, ul. Lindego 1, SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- 1. samochód marki „Robur” LO-300, nr podwozia 2981914076, nr silnika 3414-67021, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 200.000 zł
- 2. silnik „Star 29”, nr silnika 95980, cena wywoławcza 15.000 zł
- 3. skrzynia ładownicza „Stara”, cena wywoławcza 23.000 zł

Samochód oraz podzespoły można oglądać w miejscu garażowania tj. ul. Lindego 1 Kraków od dnia 22 do 24.08.1984 r. w godz. od 10 do 12 (z wyjątkiem dni wolnych od pracy).

Przetarg odbędzie się w dniu 27.08.1984 r. o godz. 10. W razie nie dościsia do I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

W przetargu mogą brać udział osoby, które co najmniej w przeddzień przetargu wpłacą w kasie Zakładu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Ujanowicach ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje niżej wymieniony sprzęt:

- kultywator, stopień zużycia 61,1%, cena wywoławcza — 9.394 zł
- betoniarke, stopień zużycia 35,3%, cena wywoławcza — 45.343 zł
- agregat do bielenia, stopień zużycia 36,3%, cena wywoławcza — 53.508 zł
- sadzarkę do ziemniaków, stopień zużycia 10,8%, cena wywoławcza — 65.205 zł
- siewnik zbożowy, stopień zużycia 27,4%, cena wywoławcza — 45.810 zł
- przetrząsacz-zgrabiarkę, stopień zużycia 11,5%, cena wywoławcza — 49.205 zł
- silnik elektryczny, stopień zużycia 50,2%, cena wywoławcza — 4.307 zł
- siewnik zbożowy, stopień zużycia 31,6%, cena wywoławcza — 43.160 zł
- bronę aktywną, stopień zużycia 52%, cena wywoławcza — 27.552 zł
- opryskiwacz „Sleza”, cena wywoławcza — 86.070 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1984 r. o godz. 9 w siedzibie SKR w Ujanowicach.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie SKR do dnia 27.VIII.1984 r. do godz. 8.

W razie nie dościsia do skutku I przetargu, przetarg drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Jordanowie ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki Żuk A-11M, rok prod. 1976, zużycie 60%, cena wywoławcza 203.600 zł.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni na dwie godziny przed rozpoczęciem przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 27.08.1984 r. w biurze działu transportu w Jordanowie przy ul. Kolejowej.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Tarnowie, ul. Rogoyskiego 2, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy marki Wolga Gaz 24, nr podwozia 659735, nr silnika 1108002, rok produkcji 1980, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 323.200 zł.

Przetarg odbędzie się 28 sierpnia 1984 r. o godz. 10. w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Tarnowie, ul. Rogoyskiego 2. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać codziennie w godzinach 7-15 przy ul. Bema 17.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Krośniku, ul. Dunajcem sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód „Robur LO 3000”, nr fabryczny 29516/04186, nr silnika 3415-63071, rok produkcji 1975, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 208.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia 1984 r. o godz. 10 w siedzibie GS „SCH” w Krośniku, ul. Dunajcem. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10% ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej dzień przed terminem przetargu.

W wyniku nie dościsia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Pojazd można oglądać codziennie w godzinach 8-14 w bazie GS „SCH”.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

PKP ODDZIAŁ NAPRAW MASZYN TOROWYCH

z siedzibą w Nowej Hucie-Ruszczy rozpoczyna działalność z dniem 1 lipca 1984 r.

ZATRUDNI natychmiast

- ◆ KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA
- ◆ PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH do w.w. Działu
- ◆ STOLARZY
- ◆ ŚLUSARZY
- ◆ TOKARZY
- ◆ SPAWACZY
- ◆ FREZERÓW
- ◆ ELEKTRYKÓW
- ◆ MECHANIKÓW
- ◆ DOZORCÓW
- ◆ SPRZĄTACZKI
- ◆ ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH

Istnieje szansa zdobycia atrakcyjnego zawodu monterów maszyn i urządzeń prototypowych.

Możliwość podnoszenia kwalifikacji w specjalistycznych ośrodkach szkoleniowych PKP.

Ponadto Oddział zapewnia korzystne warunki płacowe, ulgowe przejazdy środkami PKP, deputat opałowy, ekwiwalent za umundurowanie, bezpłatną opiekę lekarską, wczasowy pracowniczy i rodzinny, kolonie dla dzieci w atrakcyjnych miejscowościach kraju.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy oraz zgłoszenia przyjmuje PKP Oddział Napraw Maszyn Torowych, Kraków, ul. Mogiła

Dzieci odpoczywają ■ Studenci pracują

Niektórzy ze studentów byli tu już wcześniej: **Maciej Murawczyk** zaliczał w liceu praktykę z geomorfologii, więc tym nowym może objaśnić: jak najszybciej dojechać do Krynicy, gdzie są maliny i który z tutejszych gospodarzy nie lubi rozlegliwanych studentów, a doprawdy w największe upały trudno chodzić inaczej, niż w opalaczce.

Studenti mają również swoich ulubieńców. Są nimi siedmioletni bliźnięta **Marcin i Wojciech Plewako**, którzy „wychodzą w teren” tak jak wszyscy dorośli i nie gorzej od nich operują uczonymi terminami.

Wszystyskim — mimo naprawdę wypełnionego wędrownika po terenie czasu — naliczającej z ciężkim sprzętem niecierpliwej i niecierpliwie.

Niedawno przekazaliśmy po-
cieszającą wiadomość o tym,
że zeszytów i przyborów szkol-
nych w trakcie tegorocznych
zakupów przed nowym ro-
kiem szkolnym nie powinno
brakować. Niestety, zupełnie
zdmienia sytuacja panuje w
tzw. bardzo odzież-obuw-
ni. Bardzo mało jest cha-
łatów których produkcja ob-
jęta jest odgórnymi limitami.
I tak krakowski OTEX dostar-
czył około 26 tys. sztuk, tego

domo, że będzie to przysło-
wowa kropla w morzu po-
trezb.

Równie niewesoło jest z
obuwaniem szkolnym, a mówiąc
ściślej z wszelkiego rodzaju
juniorkami i tenisówkami, któ-
rych noszenie jest obligatoryj-
ne we wszystkich szkołach.
Owszem, niekiedy pojawiają
się one na sklepowych pół-
kach, ale w takich ilościach,
że są wykupywane dosłownie

przebiegu 19 tys. m żądano 930 tys. zł. Wszystkie taniej niż przed kilkunastu miesiącami, ale choć „skoda” zużywała niewiele paliwa, to i tak na aktualnym poziomie, kwartałnym przydatnie przejechać można ok. 2000 km.

Z polskich pojazdów za „Iso 1500”/84 żądano 960 tys. zł, rocznik 1983 miał cenę 850 tys. zł, rocznik 1982 – 650 tys. zł, „fiat 125p” z rocznika 1980 stał się ceną 580 tys. zł, zaś z rocznika 1979, ale po remoncie na bazie 390 tys. zł. Wzrosty tylko 390 tys. zł. Wzrosty 126 tys. rocznik 1984: 550–600 (zależnie od wersji), rocznik 1983: 520 tys. zł, rocznik 1979: 295 tys. zł, ale był też po remoncie i ładnie zrobionym lakierowaniu za 280 tys. zł, choć ogólną jakość tuwielizji, że „to już nie to co przyniósł...”

(nam)

1 2 3 5 6

Wydanie 1

Jeszcze w tym tygodniu spodziewana jest dostawa samochodów z zachodnio-niemieckiej firmy TANKE G.m.b.H. Prócz tego Skład Konsygnacyjny THZ POLIMAR w Krakowie przy ul. Ofiar Dąbła 14 dysponuje szerokim asortymentem używanych samochodów produkcji zachodnioeuropejskiej i japońskiej z silnikami diesla. Blizsze informacje można uzyskać w siedzibie Składu codziennie w godz. 8—18, także telefonicznie pod numerem KRAKÓW 11-30-09 (tel. kierunkowy do Krakowa 0-12).

"Jego gram, tego gram" — mógł powiedzieć, jak — Chochol w 37 scenie "Wesela" Stanisława Wyspiańskiego, pewien dziennik, który na giełdzie zechciał poprobać gry w "trzy karty". Około 8.30 w niedzielę tę popularną grę uprawiano na dwóch stanowiskach (czytaj: skrzynekach do jabłek). Podsekcyjstami graczy mietosili w ręce banknoty z Chopinem dochodząc do wniosku, iż "nie dlatego ojciec bił, że się w karty gra, lecz dlatego, że się chce odegrać".

Wszak kto obstawiał w pierwszej grze "Chopina", jeżeli przegrał musiał obstawiać dwa talie banknoty... A swoją drogą krupier gry w "trzy karty", ugaśły, niestannie ogolony, doskonale wiedział, gdzie w niedzielę "chodzi" większa forma. Dla jasności — organa MO w mundurkach pojawiały się po 15 min. od zwinięcia kasyna na skrzyńce do jabłek. W mundurkach — bo niemuśdrurowi są sam o każdej porze giełdy.

Teraz już o notowaniach. Największe rozpiętość w cenach jednej marki sięgała kilkuset złotych złotych. Iżcie o "wartburga 311" z 1959 r. po jakim takim remoncie oferowanego za 15 tys. zł. i fabrycznie nowego wartburga 353 W. w wersji combi, którego właściciel ceniał na "około milion". W cyklu, "ile można stracić" także porówna-

notowani

THE UNITED STATES

ONE DOLLAR

sa mocho

nie — "polonez 1,5 X" z 1984 r. stał z ceną 2650 bonów, zaś "polonez 1500" z 1980 r. był oferowany za 750 tys. zł. Nie tak wiele, zważywszy, że nie można się było dopatrzeć na nadwoziu śladów korozji.

Licznie były reprezentowane "skody", Model S-100 (kilka egzemplarzy) z lat 1972—73 po kapitalnym remoncie nadwozia w cenie 330—370 tys. zł. To w normie, ale też nikt nie kupuje. Za to tańszą nowszą "skody", czego do tej pory nie było!! Model 105 L/84 za 1100 tys. zł (a na jesieni ubiegłego roku żądano za takiż autko "cenę nowości" — 1650 tys. zł.). Model 105 S/82 — 830 tys. zł, ale też stał model 105 L/81 z dodatkowym wyposażeniem i częściami zamiennymi za 1750 bonów; za model 120 L/83 no-

przebiegu 19 tys. m żądano 930 tys. zł. Wszystkie taniej niż przed kilkunastu miesiącami, ale choć „skoda” zużywała niewiele paliwa, to i tak na aktualnym poziomie, kwartałnym przydatnie przejechać można ok. 2000 km.

Z polskich pojazdów za „Iso 1500”/84 żądano 960 tys. zł, rocznik 1983 miał cenę 850 tys. zł, rocznik 1982 – 650 tys. zł, „fiat 125p” z rocznika 1980 stał się ceną 580 tys. zł, zaś z rocznika 1978, ale po remoncie na bazie 390 tys. zł. Wzrosty tylko z rocznika 1984: „Iso 126” – 1260 tys. zł, „Iso 1500” – 1500 (załecenie od wierz) zł, rocznik 1983: 820 tys. zł, rocznik 1979: 295 tys. zł, ale był też po remoncie i ładnie zrobionym lakierowaniu za 280 tys. zł, choć oglądając tużerdy, że „to już nie to co przyniósł...”

(nam)

1 2 3 5 6

Wydanie 1
